

Oceniono przebieg i wyniki czynu partyjnego

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 18 bm. oceniło przebieg i wyniki czynu partyjnego z dnia 16 maja br. W czynie obok członków partii wzięły udział dziesiątki tysięcy członków sojuszników stronnictw politycznych i bezpartyjnych. Na miejscu pracy licznie stawili się młodzież zrzeszona w ZSMP, ZHP i SZSP.

Masowy udział w pracach stał się kolejnym świadectwem wysokiej zdolności mobilizacyjnej i siły partii oraz powszechnego poparcia dla uchwał VII Zjazdu PZPR. Czyn przyczynił się do uporządkowania i poprawy estetyki miast, wsi i osiedli, wzbogacił kraj o nowe obiekty użyteczności publicznej, przyniósł poważne efekty w postaci ponadplanowej produkcji rynkowej oraz szybszego wykonania zadań w budownictwie i gospodarstwach rolnych.

Biuro Polityczne wyraziło uznanie wszystkim uczestnikom czynu za ofiarną, rzetelną pracę, której rezultaty służą całemu społeczeństwu.

W kolejnym punkcie porządku obrad omówiono niektóre problemy związane z doskona-

leniem działalności gmin. W ramach przedsięwzięć rządowych w tej dziedzinie przeprowadzony zostanie powszechny przegląd gmin mający na celu pomoc ze strony władz centralnych i wojewódzkich władzom gminnym w dalszej poprawie gospodarki ziemi, lasami i wodą, zwiększeniu produkcji rolniczej, uporządkowaniu przestrzennej zabudowy wsi.

Przegląd powinien wzbogacić program rozwoju społeczno-gospodarczego gmin o nowe inicjatywy, spowodować uruchomienie wszystkich rezerw w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz w zakresie poprawy warunków pracy i życia mieszkańców wsi, a także pełne wykorzystanie lokalnych możliwości produkcji materiałów budowlanych.

Podkreślono, że osiągnięcie zamierzonych celów wymaga aktywnego zaangażowania mieszkańców poszczególnych gmin w prace związane z przeglądem. (PAP)

Rząd fiński cofnął dymisję

Premier Finlandii, Martti Miettunen, cofnął we wtorek dymisję gabinetu po zaakceptowaniu przez 5 partii koalicji rządowej kompromisowego rozwiązania, przedłożonego przez prezydenta Urho Kekkona. Miettunen zgłosił dymisję rządu w piątek (14 bm.) wskutek różnic poglądów w sprawach budżetowych w łonie rządu koalicyjnego. (PAP)

W Pałacu Republiki w Berlinie

IX Zjazd SED rozpoczął obrady

Referat KC przedstawił E. Honecker

We wtorek o godz. 10 rozpoczął w Berlinie obrady IX Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) z udziałem ok. 2.500 delegatów i

750 gości. Otwarcia zjazdu doznał członek Biura Politycznego KC SED, Willi Stoph. Obecne są 103 delegacje z 92 krajów, w tym delegacja PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KC Edwarda Gierka.

Najwyższe forum komunistów NRD dokona oceny osiągnięć społeczeństwa w okresie, jaki minął od poprzedniego zjazdu oraz wytyczy główne kierunki rozwoju gospodarki narodowej na najbliższe lata. Przez 5 dni delegacje, reprezentujące ponad 2 miliony komunistów — członków i kandydatów SED — obradować będą w reprezentacyjnym Pałacu Republiki nad najważniejszymi problemami dla partii i całego społeczeństwa NRD.

Po otwarciu zjazdu i powitaniu przybyłych delegacji zagranicznych oraz ukończeniu referatu sprawozdawczy KC SED, Erich Honecker. (Obradowanie referatu na str. 2).

W ostatnim punkcie programu dziennej delegacji wysłuchali sprawozdania Centralnej Komisji Rewizyjnej SED, które wygłosił jej przewodniczący — Kurt Seibt. Na tym zakończono obrady pierwszego dnia zjazdu. Dzisiaj — dalszy ciąg obrad. (PAP)



Triumfatorzy etapu Toruń — Poznań na podium. Od lewej: Paweł Galik (CSRS) — II miejsce, Stanisław Szozda (Polska) — I miejsce i Ivan Schmid (Szwajcaria) — III miejsce. Fot. — H. Kamza

Nowe władze Towarzystwa

Urbanistów Polskich

W ciągu dwóch dni — 17 i 18 bm. — Poznań gościł delegatów Towarzystwa Urbanistów Polskich, obradujących na Walnym Zjeździe. Wczoraj, po dyskusji nad referatami dotyczącymi planów zagospodarowania przestrzennego województw: piotrkowskiego, poznańskiego, siedleckiego i szczecińskiego, podjęto szereg uchwał. M. in. w ramach Towarzystwa powołano sekcję ochrony dziedzictwa kulturowego. Dokonano także zmian w regulaminie przyznawanej od 1956 roku dorocznej nagrody TUP za prace dyplomowe z zakresu urbanistyki i planowania przestrzennego. Ponieważ w ciągu minionych 20 lat znacznie wzrosła liczba dyscyplin biorących udział w planowaniu przestrzennym, podjęto uchwałę o przyznawaniu nagród także pracom dyplomowym, przydatnym bezpośrednio dla tej dziedziny, jak np. z zakresu ekonomii i inżynierii miejskiej.

Wczoraj też powołano 16-osobowy skład nowego zarządu. Prezesem wybrano ponownie prof. Zygmunta Skibniewskiego. (a)

konali dystans 52 km, a i na dalszej części trasy szybkość nie zmalała.

W tych warunkach bardzo obawialiśmy się o naszego lidera — Stanisława Szozdę, który wyruszył na trasę z obolalym mięśniem — pozostałością po wczorajszej pechowej wywrotce. Obawy były jednak płonne. Szozda doskonale wytrzymał trudny etap i wraz z kolegami z reprezentacji dyktował przebieg wyścigu na trasie.

O tym, jak aktywni byli Polacy na wczorajszym etapie świadczą wyniki lotnych premii. Na pierwszej w Inowrocławiu zwyciężył Nowicki przed Schuerem (Holandia) i Kowalskim. W Gnieźnie triumfował Kowalski, wyprzedzając Anglika Broadbenta i zawodnika NRD Schiffnera.

Również na dalszych odcinkach trasy aż do wjazdu na stadion, na czele pelotonu

Dokończenie na str. 7

Od dzisiaj w Szamotułach

Ogólnopolskie spotkanie rzeźbiarzy ludowych

W Szamotułach (województwo poznańskie) rozpoczyna się dzisiaj ogólnopolski plener rzeźby ludowej — pierwsza tego typu impreza, która zgromadzi twórców-amatorów z całego kraju. Organizatorami pleneru są: Szamotulski Ośrodek Kultury, Urząd Miasta i Gminy w Szamotułach oraz Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. W imieniu pleneru udział 17 ludowych twórców, którzy w Parku Zamkowym obok Baszty Halskiej przez 10 dni będą rzeźbić w drewnianych pniach. Wykonane prace pozostaną w szamotulskim parku, który w przyszłości — dzięki kolejnym plenerom — ma być skansenem rzeźby ludowej.

Plener połączony jest z kiermaszem rzeźby ludowej, z obchodami Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy oraz Dniem Działacza Kultury. W trakcie jego trwania będą się również odbywały występy zespołów artystycznych Szamotulskiego Ośrodka Kultury. (gra)

W Kongresie USA

V. G. d'Estaing o polityce odprężenia

We wtorek 18 bm. prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing, który przebywa w Waszyngtonie z wizytą oficjalną, wystąpił na posiedzeniu obu izb Kongresu USA.

Szef państwa francuskiego zaapelował do amerykańskich kongresmanów o zdecydowane poparcie polityki odprężenia. Zaznaczył m. in., że Francja dumna jest z tego, iż należała do pionierów tej polityki i oraz współpracy między narodami. Valéry Giscard d'Estaing przybył w Kapitol po zakończeniu drugiego spotkania z prezydentem Geraldem Fordem w Białym Domu. PAP

CO O TYM SĄDZICIE

Oceny

Któż nie zna takiej sytuacji: w zakładzie zwalnia się, mniejsza o przyczyny, miejsce po szefie. I oto powstaje problem: którego z trzech dotychczasowych zastępców awansować na wakujące stanowisko? A może kogoś stojącego niżej w zakładowej hierarchii? Nieraz jednostka nadzwyczajna znajduje salomonowe wyjście: przysyła kogoś „z zewnątrz”, kto wprawdzie będzie potrzebował sporo czasu na zapoznanie się z problematyką zakładu, ma jednak tę zaletę, że dzięki niemu można uniknąć personalnych drażliwości. „Gdzie trzech się bije, tam czwarty korzysta” — szepczą po kątach obserwatorzy.

Albo: w wysiegu do interesującego wyjazdu zagranicznego — kłus ubiegł Igręka. — To dlatego, że „podłożył mu świnie” — głosi zakładowa plotka. Pojawiają się nowe, coraz bardziej fantazyjne wersje. Jednak nikt nie wie na pewno. Decyzja zapadła „u góry”, zaś reszta jest milczeniem. Sek w tym, że stwarzającym pole do domysłów.

Podobne opowieści; przeważnie z życia sfer biurowych, można by mnożyć. Odzwierciedlają one jeden z najistotniejszych problemów polityki kadrowej, a mianowicie funkcjonowanie w praktyce systemu ocen pracowników. Jeśli przykładami negatywnymi, podobnymi do przytoczonych, można sypać jak z rękawa, to znaczy, że bezbłędnie funkcjonującego systemu ocen u nas nie ma (bezbłędność nie znaleziono zresztą nigdzie na świecie), to zaś, co próbuje się stosować, graniczy niekiedy z fikcją (jak owe opinie wystawiane pracownikom: świetlane, jeśli zakład chce się nieroba pozbyć, bardzo powściągliwe w przypadku dobrego fachowca, który z sobie znanych powodów chce odejść — potem i tak się zadzwoni, by powiedzieć, lub się dowiedzieć, jak jest naprawdę).

Sprawa jest zbyt poważna, by przejść nad nią do porządku dziennego. Sprawiedliwy i konsekwentny system ocen może stać się potężnym stymulatorem ludzkiej energii, pomysłowości, a tym samym wzrostu wydajności pracy.

Jedną z możliwości, coraz częściej stosowanych, jest arkusz okresowych ocen pracowników. Wprowadziła go na przykład, dla swoich trzystu pracowników administracji, poznańska „Pollena-Lechia”. Pierwsze doświadczenia dowiodły — pisaliśmy o tym niedawno w „Głosie” — że mimo wielkiej pracowitości, jakiej ten system wymaga, przyczynił się on pośrednio do uporządkowania struktury organizacyjnej zakładu (przy okazji wyszło bowiem na jaw, że nie każdy robi to, co z przydziału zakresu czynności wynika), że sprawiedliwiej można dzielić zadania i fundusz płac. Przede wszystkim zaś więcej wiadomo o pracy i potencjalnych możliwościach ludzi, wobec których można prowadzić bardziej racjonalną i perspektywiczną politykę kadrową.

Jest sprawą oczywistą, że propozycję takiego okresowego „wpunktowania” nie każdy pracownik przyjmie z entuzjazmem. Dla niejednego będzie to przecież zabieg nieprzyjemny, nawet bolesny. Takich jest jednak zdecydowana mniejszość. Każdy, kto należytyce wywiązuje się ze swoich powinności zawodowych — a ci przecież przeważają — akceptuje systematyczne oceny, pod warunkiem, że są one rzetelne i sprawiedliwe.

Co mi z takiego arkusza ocen — skwitował moje uwagi znajomy inżynier — jeśli niewiele z niego wynika. Co mam na myśli? Że oceny pójdą swoją drogą, a decyzje personalne swoją. W rezultacie mogę na przykład pozostać „wiecznym rezerwowym”. A ten, kto po podliczeniu punktów na arkuszu ocen okaże się nieprzydatny na zajmowanym stanowisku, i tak na nim zostanie, ponieważ silniejsze okażą się takie czy inne względy pozazawodowe.

No więc jak — oceniać systematycznie czy nie oceniać? Przecież przykład „Lechii” i innych zakładów... A może członkiem jest rzeczywistość istotą zbyt skomplikowaną i zmienną, by rozłożyć go na rozliczne rubryki arkusza ocen?

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 A 60-959 Poznań.

W siedzibie Zarządu Głównego TPFR w Warszawie odbyło się ostatnie wręczenie nagród w II konkursie na prace doktorskie i magisterskie, poświęcone Związki w Radzieckim oraz współpracy i przyjaźni polsko-radzieckiej. Współorganizatorami konkursu są: ZG TPFR, ZG SZMP, Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz redakcja „No wych Dróg”.

W grupie prac doktorskich przyznano dwie nagrody I stopnia: Maciejowi Olejniczakowi z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — za pracę „Pol sko-radzieckie stosunki w dziedzinie kultury w latach 1945 — 1972” oraz Włodzimierzowi Wilczyńskiemu z PAN za pracę „Władysław Syrokomla i literatura wschodnio-słowiańska”.

RADZIECKIE DYPLOMY DLA POLSKICH PISARZY

Przebywająca w Polsce delegacja pisarzy radzieckich z sekretarzem Zarządu Głównego Związku Pisarzy ZSRR — Sergiuszem Sartakowem, spotkała się 18 bm. w Domu Literatury w Warszawie z twórcami polskimi. Na spotkaniu S. Sartakow wręczył dyplomy, przyznane przez ZG Związku Pisarzy ZSRR twórcom polskim za rozwijanie oraz umacnianie przyjaźni i współpracy ze środowiskiem literackim ZSRR. Dyplomy otrzymali m. in. prezes Zarządu Głównego ZLP — Jarosław Iwaszkiewicz, wiceprezesa ZG ZLP: Halina Auderska i Jerzy Putrament oraz: Lesław Bartelski, Janina Broniewska, Czesław Centkiewicz, Czesław Chruszczewski, Janina Dziarnowska, Jan Korpowski, Waldemar Kotowicz. (PAP)

Spółeczne i ekonomiczne osiągnięcia NRD

Omówienie referatu wygłoszonego przez E. Honeckera na IX Zjeździe SED

Po przypomnieniu, że zadania wytyczone przez SED na jej VIII Zjeździe zostały z sukcesem wykonane, E. Honecker wskazał, iż obecny zjazd ustalił program tworzący podstawowe warunki dalszej budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego, po dejmując jednocześnie przygotowania do stopniowego przechodzenia ku komunizmowi. Dalsze podnoszenie materialnego i kulturalnego życia narodu pozostaje i nadal głównym zadaniem partii i całego społeczeństwa.

I sekretarz KC SED wskazał następnie na dalsze postępy wszechstronnej współpracy NRD z Związkiem Radzieckim i innymi krajami obozu socjalistycznego po czym przedstawił główne tezy polityki zagranicznej realizowanej przez NRD.

NRD widzi nowe możliwości kontynuowania polityki pokojowego współistnienia, nie zapominając przy tym o agresywnej i ekspansywnej naturze imperializmu. Realizując uchwały KBWE NRD wnoszące wkład do unormowania stosunków między państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi, przede wszystkim ściśle przestrzegając i

w pełni realizując zawarte dotychczas układy z RFN oraz czterostronne porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego.

NRD opowiada się za dobro sąsiedzkimi stosunkami z RFN, co będzie możliwe jedynie w przypadku respektowania przez Republikę Federalną pozycji NRD jako niepodległego, suwerennego państwa. Mówca wskazał również na znaczenie normalizacji stosunków między ZSRR a USA, podkreślił poparcie ze strony NRD dla wszystkich narodów walczących o niezależność na rodzimym, pokój i postępy.

Kolejną część referatu poświęcono była przedstawieniu dorobku NRD w okresie pięciolecia, które minęło od poprzedniego zjazdu. Dochód na rodowy wzrósł w tym okresie o 30,1 proc. Wartość produkcji przemysłowej ze 172 mld marek w 1970 roku doszła do 235,4 mld marek w roku ub. W podobnej proporcji wzrosły nakłady inwestycyjne. Prawa się sytuacja mieszkaniowa i zaopatrzenie.

Oto główne, zawarte w referacie wytyczne w sprawie rozwoju gospodarki NRD w latach 1976—80:

- szybka rozbudowa bazy materialno-technicznej, a przede wszystkim bazy energetycznej i surowcowej,
- zapewnienie wyższego od przeciętnego wzrostu produkcji wyrobów przemysłu chemicznego i hutnictwa,
- dalszy szybki rozwój produkcji dóbr konsumpcyjnych, usług i handlu,
- stopniowe przechodzenie na masową produkcję przemysłową w rolnictwie i dalsza specjalizacja spółdzielni produkcyjnych oraz państwowych gospodarstw rolnych,
- rozszerzenie i pogłębianie współpracy z krajami RWPG. Wartość wzajemnych dostaw i świadczeń między NRD a państwami członkowskimi RWPG wyniosła w ub. roku 49,2 mld marek, zaś w roku 1980 osiągnie poziom 93 mld marek.

Generalnym wymogiem jest intensyfikacja produkcji, podnoszenie jej efektywności i jakości. Omawiając dalsze zadania partii i społeczeństwa w dziedzinie społecznej, kulturalnej i ideologicznej, Erich Honecker, wskazał na znaczenie wprowadzenia 10-klasowej, powszechnie obowiązującej szkoły średniej i jej rolę w wychowywaniu młodego pokolenia na aktywnych budowniczych socjalizmu i komunizmu. Mówca podkreślił rolę nauki, literatury i innych dzieł

dział sztuki w tym dziele. Wskazał też, że w okresie przejścia od społeczeństwa kapitalistycznego do komunistycznego, zgodnie z teoriami marksizmu, NRD pozostanie państwem dyktatury proletariatu. Polityka SED zmierza więc do dalszego wszechstronnego umocnienia państwa będącego formą dyktatury proletariatu, reprezentującej interesy całego narodu. Politykę tę SED realizować będzie wspólnie z innymi ugrupowaniami działającymi w ramach Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Omawiając dalej rolę i zadania Socjalistycznej Partii Jedności Erich Honecker wskazał, że zreszta ona obecnie ponad dwa miliony członków i kandydatów w ponad 74 tysiącach organizacji podstawowych i oddziałowych. Praca polityczno-ideologiczna SED opiera się na niewzruszonych zasadach marksizmu-leninizmu, internacjonalizmu proletariackiego i na własnej twórczej działalności rewolucyjnej, służącej kształtowaniu ustroju socjalistycznego i umacnianiu wspólnoty państw socjalistycznych.

Na zakończenie Erich Honecker podkreślił, że wszystko co partia i naród NRD czyni dla budowy społeczeństwa socjalistycznego w tym kraju, służy jednocześnie dalszemu umocnieniu wspólnoty socjalistycznej i światowego ruchu rewolucyjnego, służy sprawie pokoju. (PAP)

Oświadczenie A. Neto

Własność obcokrajowców zostanie skonfiskowana

Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe oraz gospodarstwa rolne, domy mieszkalne, ruchomości i nieruchomości, porzucone przez właścicieli pochodzenia portugalskiego i obcokrajowców zostaną skonfiskowane i przejdą na własność Ludowej Republiki Angoli — oświadczył prezydent LRA — Agostinho Neto w czasie spotkania z mieszkańcami prowincji Uila. Mówiąc o działalności obcych koncernów w Angoli prezydent Neto podkreślił, że powinny one przede wszystkim natychmiast wznowić produkcję. Równocześnie prezydent stwierdził, że wszystkie porozumienia, zawarte z kolonialnymi władzami portugalskimi będą w najbliższym czasie ponownie przeanalizowane. (PAP)

Rozmowy Breżniewa z Machelem

We wtorek odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR, L. Breżniewa, z przewodniczącym Frontu Wyzwolenia Mozambiku i prezydentem tego kraju, S. Machelem, który w poniedziałek przybył do ZSRR z delegacją partyjno-państwową. S. Machel wyraził głęboką wdzięczność za wszechstronną pomoc i poparcie walki narodu Mozambiku, a następnie poinformował o działalności Frelimo i rządu, zmierzającej do zlikwidowania skutków przeszłości kolonialnej i do realizacji postępowych przemian społeczno-gospodarczych.

Polska wystawa w Frunze

W stolicy Kirgizji — Frunze — otwarta została we wtorek wystawa prezentująca osiągnięcia polskiego przemysłu. Ekspozycja obejmuje artykuły powszechnego użytku. Wśród wystawców znajdują się m. in. centrale handlu zagranicznego: Ciech, Minex, Pażed i Universal. Wystawa stanowi również ofertę handlową dla radzieckiego partnera.

M. Manescu w Iranie

Do Iranu przybył z wizytą oficjalną premier Rumunii, M. Manescu. Rozpoczął on rozmowy z szefem rządu irańskiego Amirem A. Howejda, w toku których wyrażono zadowolenie z rozwoju stosunków między oboma krajami oraz

Największa impreza w historii Targów

Już za kilkanaście dni rozpocznie się w Poznaniu największa impreza handlowa w dotychczasowej historii Międzynarodowych Targów Poznańskich.

W dniach od 6 do 17 czerwca br. w ramach 48 MTP zaprezentują w Poznaniu swoje wyroby wystawcy z 34 państw (w tym i Polski) oraz Berlina Zachodniego. W porównaniu z ubiegłorocznymi targami czerwcowymi nowymi wystawcami są: Brazylia, Cypr, Indie i Liban. Udział w Targach zapowiedziało 700 firm krajowych i 3400 zagranicznych.

W tym roku wystawcy otrzymują do swej dyspozycji rekordową powierzchnię ekspozycyjną 163 000 m kw. (o 11 procent większą niż w czasie ubiegłorocznej czerwcowej imprezy). Zorganizowana zostanie też rekordowa w warunkach poznańskich liczba ekspozycji umiejscowionych poza terenami MTP.

W sali widowiskowo-sportowej „Arena” zaprezentuje się polski przemysł włókienniczy i skórzan, w Pałacu Kultury przewidziana jest ekspozycja wyrobów spółdzielczości pracy, nad jeziorem Malta — polskiego sprzętu sportowo-turystycznego, a na terenie Kombinatu PGR Naramowice zorganizuje się wystawę polskiego przemysłu rolnospożywczego oraz międzynarodową ekspozycję maszyn rolniczych. Tereny przy ul. Matejki zarezerwowano dla maszyn budowlanych i drogowych.

Zwiększa się zarazem liczba wystaw specjalistycznych. W tym roku na MTP odbędą się jeszcze następujące imprezy: „Taropak” (technika opakowania i magazynowania), „Intermasz” (maszyny włókiennicze, odzieżowe i obuwnicze), „Interbiuro” (technika biurowa).

W targowej ekspozycji Polski oraz krajów socjalistycznych szczególne znaczenie mają ekspozycje, będące wynikiem współpracy w ramach RWPG. Krajowa propozycja handlowa obejmie wyroby z resortów przemysłu maszynowego, ciężkiego, górnictwa, chemicznego, drzewnego, budownictwa i materiałów budowlanych, rolnospożywczego, włókienniczego oraz wyroby przemysłu skórzanego i spółdzielczości pracy. Ciekawym elementem 48 MTP będą propozycje handlowe, z którymi wystąpią firmy reprezentujące Polskę. Spodziewany jest przyjazd do Poznania około 300 szefów polonijnych przedsiębiorstw i organizacji handlowych. Dla nich zorganizowany zostanie cykl

spotkań w ramach imprez pod nazwą „Forum 76”.

W tegorocznych MTP największe ekspozycje urządzą Związek Radziecki, Czechosłowacja i NRD, a wśród krajów kapitalistycznych: Austria, Francja, RFN, Szwecja, Wielka Brytania, Włochy i USA.

W 48 MTP zapowiedziano swój udział około 28 000 handlowców zagranicznych. Tłumy gości jednorazowo Poznań jeszcze nigdy dotąd nie przyjmował. Władze miejskie dokładają wszelkich starań, aby zapewnić handlowcom wygodny pobyt w Poznaniu. Najwięcej problemów stwarza sprawa noclegów oraz organizacja wyżywienia i komunikacji. (map)

W Atenach

Sesja Prezydium SRP

W Atenach rozpoczęła się kolejna sesja Prezydium Światowej Rady Pokoju. W obradach biorą udział przedstawiciele ponad 60 narodowych i międzynarodowych organizacji z wszystkich pięciu kontynentów. Wśród uczestników są działacze polityczni i społeczni, deputowani do parlamentów, aktywiści związków zawodowych, uczeni, pisarze, ludzie reprezentujący różne poglądy polityczne, złączeni wspólną wolą obrony i utrwalenia pokoju na naszej planecie. (PAP)

Walki w Libanie przybierają na sile

Przez okragłą dobę toczy się w Bejrucie zacięta walka między antagonyzującymi siłami: maoistami i obrońcami. Obie strony ostrzeliwały swe pozycje z broni artyleryjskiej i maszynowej, powodując ofiary również wśród ludności cywilnej. Cienią się, że w poniedziałek w mieście tym ok. 200 osób poniosło śmierć. Wśród zabitych jest wiele dzieci.

Agencja UPI depeszuje, że w handlowym centrum Bejrutu i w rejonie tamtejszego portu toczą się walki o każdy dom. Oddziały Armii Wyzwolenia Palestyny, które pełnią rolę rozjemczą, zamknęły główną drogę wzdłuż „zielonej linii”, oddzielającej wschodnie i zachodnie dzielnice Bejrutu, zamieszkałe przez ludność muzułmańską i chrześcijańską.

W rejonie górskim rozciągającym się na wschód od Bejrutu trwają walki na kilku frontach. (PAP)

Kary śmierci dla przeciwników maoizmu

Agencja France Presse podała z Pekinu, powołując się na źródła poinformowane, że w końcu ubiegłego miesiąca w Pekinie rozstrzelano dwóch uczestników demonstracji antymaoistowskich na placu Tien An Men. Dziesięciu uczestników demonstracji skazano na kary po 30 lat więzienia. (PAP)

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach bilkarskich z 15 bm. stwierdzono:
Liga polska: 30 rozv. z 13 traf. — wygr. po ok. 16.500 zł; 521 rozv. — 12 traf. — wygr. po ok. 21.549 rozv. z 11 traf. — wygr. po 61 zł; 26.950 rozv. z 10 traf. — wygr. po 11 zł.

O. Pato kandydatem PPK na prezydenta Portugalii

Portugalska Partia Komunistyczna postanowiła wysunąć własnego kandydata w wyborach prezydenckich, które odbędą się 27 czerwca br. Jest nim członek Komisji Politycznej PPK, sekretarz Komitetu Centralnego, 51-letni Octavio Rodriguez Pato.

Kandydaturę tego przywódcy partyjnego, przewodniczącego grupy deputowanych komunistycznych w konstytucyjnym sejmie, cieszącego się dużym prestiżem szerokich, postępowych kręgów społeczeństwa, przedstawił we wtorek sekretarz generalny PPK Alvaro Cunhal na konferencji prasowej w Lizbonie.

Na konferencji A. Cunhal odczytał deklarację KC PPK uzasadniającą wysunięcie przez komunistów własnej kandydatury.

Deklaracja podkreśla, iż PPK nie zmieniła swego przedstawianego wielokrotnie stanowiska, iż byłoby korzystne, aby prezydentem została osobistość wojsko-

wa, ponieważ — zgodnie z konstytucją — szef państwa jest jednocześnie przewodniczącym Rady Rewolucyjnej i nacelnym dowódcą sił zbrojnych.

Jednak wobec perspektywy udziału w wyborach kilku wojskowych kandydatów pełniących obecnie wysokie funkcje, jak również wobec całej złożoności sytuacji, i wynikającego z postawy partii reakcyjnych braku jasności w procesie wyborczym, Komitet Centralny PPK postanowił nie popierać żadnej kandydatury wojskowej. Nie przesadza to jednak o poparcie, jakiego partia może udzielić wojskowemu, który zostałby wybrany prezydentem republiki.

Na kilka godzin przed konferencją prasową Alvaro Cunhal złożył wizytę generałowi Ramalho Eanesowi, którego kandydaturę na prezydenta popierała — Partia Socjalistyczna oraz dwie partie prawicy — Ludowo-Demokratyczna i Centrum Demokratyczno-Społeczne. Po tym spotkaniu sekretarz generalny PPK oświadczył dziennikarzom: „Odowiedziałem gen. Eanesa, aby zakomunikować mu stanowisko naszej partii i podstawowe decyzje powzięte w związku z wyborami prezydenckimi. Była to bardzo szczera wymiana poglądów na sytuację polityczną w Portugalii”. (PAP)

Arcybiskup L. Poggi zakończył pobyt w Polsce

W dniu 18 maja br. odleciał do Rzymu ks. arcybiskup Luigi Poggi, kierownik zespołu stolicy apostolskiej do spraw stałych kontaktów roboczych z rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W czasie trwającego od 23 kwietnia pobytu w Polsce ks. arcybiskup został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych, Stefana Olszowskiego oraz odbył szereg rozmów z ministrem — kierownikiem Urzędu do Spraw Wyznań Kazimierzem Kąkolem. Tematem rozmów były sprawy interesujące obie strony. (PAP)

W edycji książkowej

Podstawowe materiały Sejmu VII kadencji

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się publikacja zawierająca podstawowe dokumenty i materiały z pierwszego, inauguracyjnego posiedzenia Sejmu PRL VII kadencji, które odbyło się w dniu 25 marca br. oraz drugiego posiedzenia Sejmu zwołanego 27 marca br.

Wśród materiałów — tekst przemówienia i sekretarza KC PZPR — posła Edwarda Gierka oraz tekst expose prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza w sprawie głównych kierunków działania rządu.

Publikacja przynosi również składy osobowe Prezydium Sejmu PRL, Rady Państwa i rządu, wykaz posłów na Sejm VII kadencji oraz składy osobowe przewodniczących komisji sejmowych. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie małe, a na wschodzie umiarkowane, z możliwością słabego opadu. Temperatura maksymalna od 19 st. na północnym wschodzie do 25 st. na południowym zachodzie.

Dziśnieszyszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

krótko

Indie — Pakistan

Przemawiając na forum parlamentu minister spraw zagranicznych Indii Y. Chavan oświadczył we wtorek, że w połowie lipca Indie i Pakistan wznowią stosunki dyplomatyczne. Decyzję o przywróceniu między oboma krajami zerwanych w 1972 r. stosunków, podjęli podczas spotkania w Islamabadzie przedstawiciele rządów Indii i Pakistanu.

Manewry u wybrzeży Hiszpanii

W poniedziałek rozpoczęły się wspólne manewry morskie Fran-

cji i Hiszpanii, w których uczestniczy po 13 jednostek marynarki wojennej każdego z krajów. Manewry, oznaczone kryptonimem „Marindra 76” będą trwały do 25 maja. Odbywają się one w zatokach Vigo i Pontevedra przy północno-zachodnim wybrzeżu Hiszpanii.

Pożyczka dla W. Brytanii

W Londynie rozpoczęły się rozmowy między rządem brytyjskim a przedstawicielami międzynarodowego funduszu walutowego w sprawie nowej pożyczki dla W. Brytanii, która jest zmuszona zabić o pomoc finansową w związku z przewidywanym na br. znacznym deficytem w bilansie płatniczym. Poprzednią pożyczkę z międzynarodowego funduszu walutowego W. Brytanii otrzymała w 1975 roku.

Obrazy „dziewiątki”

G. Thorn, premier Luksemburga i urzędujący przewodniczący „dziewiątki” otworzył we wtorek obrady tzw. komisji ogólnej w ramach przygotowań do dialogu Europy zachodniej ze światem arabskim. Komisja, której obrady potrwać trzy dni, grupuje przedstawicieli 9 krajów EWG i 20 krajów Ligi Arabskiej oraz przedstawicieli Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Komisja ma opracować tryb prowadzenia dialogu oraz ukonstytuować siedem komisji roboczych.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ■ Redaguje kolegium: Wiesław Porczyński (red. naczelny), Marian Flejśnerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walesek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-35. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ■ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ■ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Żywność z PGR za 18 mld złotych

Naszym rozmówcą jest mgr inż. JERZY MAŁECKI, dyrektor naczelny Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowej Gospodarki Rolnej w Poznaniu, obejmującego swym zasięgiem działania 5 województw: kaliskie, konińskie, leszczyńskie, pilskie i poznańskie.

— Gdy mówimy PGR, kojarzy to nam się z ogromnymi polaciami pól, wielkimi stadami zwierząt, wielkimi fabrykami mięsa i mleka, co może nie jest najszczęśliwszym określeniem, bo nie mamy do czynienia z materią żywą: roślinami, zwierzętami, a więc niepowtarzalną w innych działach gospodarki specyfiką działalności, organizacji pracy. Terminologia fabryczna nie może mieć tu zastosowania. Musicie tworzyć własną, adekwatną do roli, jaką odgrywacie. Jaka jest teraz ta rola, w rok po reformie systemu administracji?

— Działając w pięciu województwach, spełniamy nadal rolę integracji w państwowej gospodarce rolnej. Wielkość polski i terenów przyłączonych do nowo powstałych województw. Nasze zarządzanie trzeba przystosować do zmieniających się warunków, w których musimy prowadzić intensywniejszą niż dotychczas gospodarkę.

— Zjednoczenie PPGR. Co to jest? Co sobą reprezentuje? Na co możemy liczyć w zakresie zaopatrzenia w żywność?

— Przed nowym podziałem administracyjnym mieliśmy 61 przedsiębiorstw gospodujących na 419 200 ha, w tym 293 000 ha użytków rolnych. Obecnie 77 przedsiębiorstw, po przejęciu 19 i oddaniu dwóch do województw zielonogórskiego i wrocławskiego, dysponuje ogólnym obszarem 429 200 ha, w tym 371 000 ha użytków rolnych. Średnia wielkość przedsiębiorstwa — 4 800 ha. Nasze największe kombinaty, to: Nołec — 43 000 ha, Złotów 12 700 ha i Wałcz — 9 400 ha. Żydów i Golańcz — po 8 800 ha, Gołęb Stary 8 000 ha. Największą koncentracją gospodarstw państwowych jest w województwach poznańskim i pilskim — powyżej 28 proc. powierzchni użytków rolnych. W Leszczyńskim jest 19 proc., a w Kaliskim — tylko 7,5 proc. — 2 procent. Ta geografia rozmieszczenia jednostek państwowych wyznacza kierunki naszego działania, szczególnie w zakresie inwestycji.

— PGR-y mają więc już sporo ziemi, nie ma bazy technicznej, dostają pieniądze na inwestycje, zagospodarowywanie ziemi. A co w zamian dają — na zaopatrzenie rynku krajowego i na eksport?

— Zagospodarowaliśmy w latach 1971—1976 (nasza pięcioletka kończy się 30 czerwca br.) 46 000 ha ziemi przejętej, sprzedawaliśmy przed reformą administracji po 647 litrów mleka z każdego hektara użytków rolnych, po 293 kg żywności i po 650 kg zbóż. Mieliśmy już znaczną obsadę inwentarza: po 81,9 sztuk bydła (w tym po 24 krowy), po 124 sztuki trzody chlewnej i po 52 sztuki owiec — na sto hektarów użytków. Znajdowaliśmy się w czołówce krajowej. Muszę tu dodać, że dokonaliśmy skoku właśnie w chowie inwentarza. Poglówie bydła podniosło się o 30 procent, trzody chlewnej o 80 procent, owiec o 80 procent. Był to skutek wielu inicjatyw, podejmowanych dla wykorzystania tzw. rezerw produktowych. W każdym PGR wyszukiwano pomieszczenia zastępcze: stodoły, wiaty. Podejmowano w nich tuczenie trzody chlewnej, bydła opasowego. Stodoły potrzebne obecnie przy zbiorach kombajnowych zbóż, przerabialiśmy systemem gospodarczym na owczarnie. Staliśmy się potentatem w chowie owiec na wełnę i mięso, eksportując baraninę do krajów zachodnich. Nasze bydło opasowe też idzie na eksport, wielkopolskie PGR mają tu tradycję i dobre wyniki. Ten zryw produkcyjny w ubiegłej pięcioletce, zupełnie wyjątkowy pod względem rozmachu inwestycyjnego i modernizacji sposobu produkcji.

trudno oceniać tylko w liczbach. Kapitał inicjatyw, wysiłku, procentuje nadal. Dzięki temu możliwy się stał wzrost produkcji towarowej mleka o 50 procent, żywca o 80 procent. To jest odpowiedź na stworzenie nam korzystnego klimatu do rozwoju produkcji.

— Czy zaczynając się dla was w lipcu tego roku nowa pięcioletka gospodarcza rokuje podobne nadzieje?

— Utrzymanie tak wysokiego tempa przyrostu produkcji będzie niezwykle trudne. Starujemy bowiem ze znacznie podwyższonego pułapu w porównaniu z rokiem gospodarczym 1970/71. Zagospodarowaliśmy 60 000 ha gruntów, zwiększyliśmy ogólny areał do 490 000 ha, w tym użytków rolnych do 438 000 ha, co może pociągnąć za sobą pewne perturbacje w obsadzie inwentarza, zwłaszcza trzody chlewnej. O przyszłej pięcioletce zadecydują jednak inwestycje, a więc budowa mieszkań dla pracowników, obiektów socjalno-kulturalnych, nowych stanowisk dla inwentarza, pomieszczeń dla przetwórstwa pasz.

Chcemy zwiększyć do roku 1980 pogłowie bydła o 24 procent — do 400 000 sztuk, trzody chlewnej o 25 procent — do pół miliona sztuk, owiec o 83 procent — do 300 000 sztuk. To nam zapewni wzrost produkcji towarowej mleka o 30 procent, żywca o 41 procent. Wydatnie przyczyni się do poprawy zaopatrzenia ludności. Z jednego hektara użytków rolnych będziemy w 1980 r. — produkować po 685—700 litrów mleka i po 320 kg żywca, nie licząc materiału hodowlanego przeznaczonego dla innych sektorów rolnictwa. Wartość naszej produkcji globalnej ma wzrosnąć do 18 mld zł (o 42 procent).

— Tak mobilizujące plany wymagają chyba prawdziwej rewolucji w gospodarce roślinnej waszych przedsiębiorstw. Inaczej nie można wyobrazić sobie wyżywienia licznych stad inwentarza. Musicie prze-

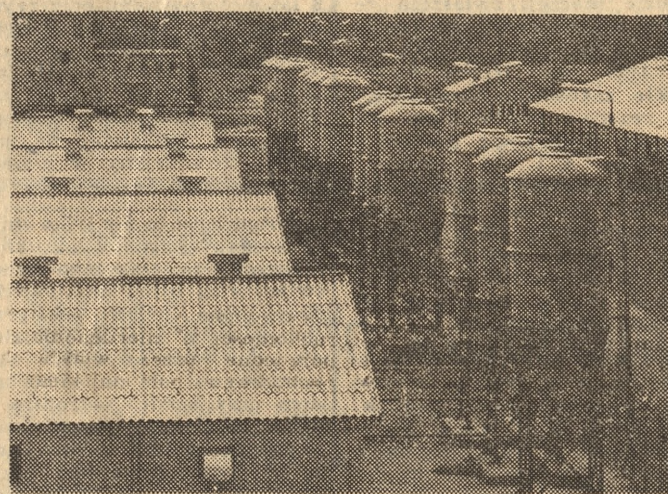
cież być nie tylko samowystarczalni, macie także obowiązek pomocy paszowej dla kooperujących z wami gospodarstw chłopskich.

— Największa rewolucja dokonana się właśnie w gospodarce paszowej. Zwiększając w strukturze zasiewów udział zbóż do 42 procent (kukurydzy na ziarno wzrost nawet trzykrotny) zapewnimy sobie pasze treściwe. Przy tym plony muszą podnieść się z 31,9 q do 35,3 q. Zielonki, buraki cukrowe na sasz, uprawiane na własnych polach i u kooperantów, ziemniaki — to główna baza paszy. Uprawiane na gruntach ornych rośliny pastewne powinny dać plon dwukrotnie wyższy niż obecnie.

— Zatem trzeba by stworzyć własny przemysł paszowy...

— Właśnie. Nowoczesna technologia żywienia zwierząt wymaga pomnożenia liczby suszarni. Mamy ich obecnie 56, a planujemy przy nich postawić dodatkowe agregaty pod wiatrowymi dachami, aby uzyskać o 70 procent więcej suszu okopowych i o 80 procent suszu z zielonek, a co za tym idzie podwojenie produkcji mieszanek. Nasz przemysł PGR-owski zmieni więc charakter z gorzelnianego na paszowy.

Dokończenie na str. 6



Przemysłowa ferma tuczu trzody chlewnej w Mś. wawie (gmina Murowana Goślina).

Fot. — CAF

Nasze źródła są „modne” — statystyki resortu zdrowia wykazują, że zapotrzebowanie na lecnicztwo uzdrowiskowe z roku na rok wzrasta. Odgrywają ważną rolę w zapobieganiu, leczeniu i rehabilitacji chorych. (Wśród schorzeń leczonych w zdrojach pierwsze miejsca zajmują choroby gośćcowe, narządów ruchu, układu oddechowego, trawiennego). O randze lecnicztwa zdrojowego w Polsce świadczy przyznanie mu specjalnej ustawy zdrojowej, obowiązującej od około 10 lat. Obok tradycyjnych zdrojów obejmujące nowe miejscowości — Augustów, Wieliczkę, Bolków, Międzyzdroje i inne. Nad metodami leczenia oraz ochroną środowiska w zdrojach pracuje około 50 ośrodków naukowo-badawczych z Poznańskim Instytutem Balneoklimatycznym na czele. Istnieje porozumienie ogólnobranżowe co do działania i wspólnych przedsięwzięć gospodarczych wszystkich instytucji zainteresowanych w rozbudowie zdrojów.

W związku z rosnącym popytem na leczenie w zdrojach, Przedsiębiorstwo „Uzdrowiska Polskie” planuje zwiększenie ich liczby z 36 (obecnych) do 105 w 1990 roku. W tym docelowym (chwilowym) roku z leczenia sanatoryjnego korzystać będzie 400 tys. kuracjuszy sanatoryjnych oraz 800 000 leczonych ambulatoryjnie, przy zapewnieniu miejsc dla turystyki zdrowotnej. Wymaga to rozbudowy nie tylko samych zdrojów, ale i ich infrastruktury — komunikacji, handlu, gastronomii, urządzeń komunalnych.

Nieodzownym warunkiem leczenia uzdrowiskowego jest

Wielkie plany partnera lecnicztwa

Zdroje dla milionów

czyste powietrze — dlatego też podlega ono szczególnej ochronie. Badania wykazują, że w poszczególnych zdrojach zapylenie nieraz przekracza normę — i zbliża się do dopuszczalnych granic stężenia SO₂. Stało się więc pilnie potrzebne unowocześnienie gospodarki ciepło-energetycznej, rozwiązanie problemu transportu samochodowego. Dla przeciwdziałania temu zagrożeniu wprowadza się centralne ciepłownictwo i buduje obwodnice dla ruchu samochodowego.

Podstawowym walorem uzdrowisk jest zieleni. Podgórskie — mają zaplecze leśne, którego na ogół brakuje nizinom. Tym większa jest rola parków i terenów zieleni — niestety stale niedoceniane przy rozbudowie uzdrowisk. Zazielenienie zdrojów powinno się opierać na analizie ich warunków przyrodniczych — i uwzględniać potrzeby kuracjuszy. Ankiety przeprowadzone wśród lekarzy zdrojowych wykazały zbyt małą przydatność terenów w uzdrowiskach dla potrzeb lecnicztwa.

Większość naszych czynnych uzdrowisk miewa kłopoty z wodą — pitną i służącą do kąpielii czy sportów wodnych. Niska temperatura wody w rzekach i potokach, częste zanieczyszczenia jej ściekami — wszystko to przemawia na rzecz szybkiej budowy basenów, z podgrzewaną wodą czystą. Sprawę ścieków rozwiązały oczyszczalnie biologiczne — do roku 1980 otrzyma je każde uzdrowisko.

Ale i wody lecznicze wymagają szczególnej troski i ochrony; szeregi czynników środowiskowych może zniweczyć ich wartość leczniczą. W aktach prawnych zapewniono ochronę tych wód — uznanych za cenne kopaliny i objętych prawem górniczym; większość istniejących uzdrowisk ma za twierdzone obszary „ochrony górniczej”. Bilans wód leczniczych wykazał, że ich zasoby w niektórych zdrojach są wykorzystywane w 100 proc., a gdzie indziej istnieją duże rezerwy (dla przykładu: 100 proc. wykorzystania w Szczawie — 50 proc. w Busku i tyl

ko 10 proc. w Nałęczowie). Chodzi tu oczywiście o zasoby udokumentowane, a przecież raz po raz geologowie na trafiają na nowe źródła — mówi się, że w Polsce każde województwo może się zdobyć na własny zdroj!

Przy rozbudowie zdrojów szczególnie ważne jest określenie ich pojemności (ilu kuracjuszy równocześnie zmieści np. Krynica?). Pojemność uzdrowiska limitowana jest przez jego naturalne właściwości i przez warunki cywilizacyjne. Niestety, ani w Polsce, ani w innych krajach nie ma szczególnych opracowań z tego zakresu. Sezonowe przeciążenia — czyli nadmiar kuracjuszy — dostrzega się w pewnych miastach w Zakopanem, kiedy indziej w Świnoujściu, w regionach Górnej Wisły itp. Zagadnienie to wymaga pilnie badań naukowych.

Nasze źródła mają szerokie możliwości prowadzenia zabiegów klimatycznych w ciągu całego roku i przy każdej pogodzie. Tymczasem leczenie kąpielami powietrznymi, snem i zabiegami wodolecznictwa na otwartym powietrzu ciągle jeszcze jest uzależnione od pogody... I nadal kuracjusze gonią za miejscami sanatoryjnymi w okresie letnim. Plan rozbudowy uzdrowisk, nawiązując do zmian tych tradycji, uwzględnia budowę solariów, werand klimatycznych, basenów otwartych z podgrzewaną wodą, ogrzewanych leżaniami przy morzu lub na stokach górskich, fotariów dla naświetlań zastępczych itp.

Perspektywiczne plany rozwoju kraju zakładają, że każda aglomeracja miejska i każde województwo powinno mieć na swoim terenie własne uzdrowisko.

Zanim na mapie zdrojów ukaza się nowe pozycje — a nasz kraj ma na to dostateczne zasoby surowców balneologicznych — czynne źródła muszą zaspokajać szybko rosnące zapotrzebowanie na świadczenia lecznicze. Pozycja cennego partnera lecnicztwa zobowiązuje.

JAN OKRZA

wykazać, iż podatki w Szwecji przekraczają wszelkie rozsądne granice. Ponieważ zaś z nich właśnie finansuje się różnego rodzaju świadczenia socjalne — podważyć także zasady działania państwa. Wprawdzie partie opozycyjne w Szwecji nie posuwają się do żądania całkowitego zlikwidowania podatków jak oślawiony duński adwokat Mogens Glistrup, a co się z tym wiąże — zamknięcia utrzymywanych dzięki nim obiektów naukowych, kulturalnych itp., niemniej, starają się

nienia oraz osobe autorki, na zarzut odpowiedzialności minister finansów Gunnar Straeng. Wykazał on pani Lindgren, że popełniła błąd w obliczeniach i mimo wysokiej progresji podatkowej, będzie mogła zachować około 300 000 koron. Stanowi to, w bądź co bądź szczytowej jej egalitaryzmem Szwecji, równowartość sześciokrotnych, przeciętnych rocznych zarobków i jest sumą wyższą niż ta, którą dysponuje prywatnie w ciągu roku tenże minister.

Pani Lindgren nie dała jed-

tym względem są ataki pras zachodniej skierowane przeciwko Szwecji. W serii artykułów, które ukazały się ostatnio na łamach różnych gazet, kraj ten pokazany został w zupełnie innym świetle niż dotychczas. Przedstawiana przez wiele lat jako jedno z najlepiej prosperujących państw świata kapitalistycznego, o rozbudowanej opiece społecznej, w którym standard życia jest wysoki — Szwecja, znalazła się nagle pod pręgierzem jako kraj wysoku podatkowego i zdegenerowanej polityki we-

stępstwa. Z badań ankietowych wynika, że po raz pierwszy od roku 1928 partia socjaldemokratyczna zanotowała w kwietniu spadek popularności poniżej 40 procent głosów wyborczych. W tym samym miesiącu opozycyjne ugrupowania centrowe (Partia Centrum, Partia Umiarkowana i Partia Liberalna) uzyskały w sumie powyżej 50 procent głosów. Rezultaty te mogą się jednak jeszcze zmienić i wyciągnięcie z nich wniosków co do wyniku przyszłych wyborów byłoby pochopne; ostatecznie, także przed głosowaniem w roku 1973 ugrupowania opozycyjne miały wyrażną przewagę.

Polityczna rozgrywka wokół Bergmana

Czy Szwedzi są rozczarowani?

wykazać, iż przejmowanie znacznej części dochodów obywateli przez państwo ogranicza wolność jednostki i prowadzi do obniżenia poziomu życia.

Przykładem tego jest między innymi szeroko komentowana ostatnio sprawa Astrid Lindgren. Ta znana pisarka, autorka kilkunastu dzieł dla dzieci, tłumaczonych na wiele języków, w tym przysięg popularnej także w Polsce — Fifi-Pończoszanki (Pippi), wyliczyła sobie, że ze swych olbrzymich zeszłorocznych dochodów sięgających dwóch milionów koron, zapłaci podatek przewyższający tę wartość. Fakt ten opisała w zreczonej bajce, w której oskarżyła jednocześnie rząd o biurokrację. Za sprawą prasy burżuazyjnej, bajka ta nabrała rozgłosu, stając się czymś w rodzaju manifestu niezadowolonych i występujących przeciwko polityce rządu w kwestii podatków. Ze względu na wagę zagad-

nak za wygraną. Pojawili się też nowe bajki nawiązujące do perypetii podatkowych Szwedów.

Wymowna kampania

W przeciwnieństwie do pani Lindgren, Ingmar Bergman nie pozwolił się wciągnąć w grę przeciwko partii socjaldemokratycznej w Szwecji. Na pierwszej konferencji prasowej po opuszczeniu kraju zorganizowanej w Los Angeles, znakomity reżyser oświadczył jednoznacznie, iż jego emigracja nie miała charakteru politycznego. Nie zmienia to jednak faktu, że wykorzystując akcję władz podatkowych przeciwko niemu do wyjazdu za granicę (z czym nosił się ponoć już od dawna), dostarczył argumentów tym siłom, które z pewnością nie mają nic wspólnego z postę-

wnętrzną, dopuszczającą ingerencję w sprawy prywatne i stanowiącą realne zagrożenie dla społeczeństwa. „Polityka socjaldemokratyczna na zewnątrz przeobraziła Szwecję w prawie utopijny kraj — pisze amerykański tygodnik „Newsweek” — w rzeczywistości Szwedzi czynią wrażenie coraz bardziej rozczarowanych Szwecją”.

Zauważyć przy tym nietrudno, iż kampania przeciwko Szwecji w niektórych państwach kapitalistycznych zmierzająca wyraźnie w kierunku upiędzenia własnej pieczęci przy cudzym ogniu. Przoduje pod tym względem zwłaszcza prasa amerykańska w RFN, wykorzystująca okazję by w perspektywie nadchodzących wyborów do Bundestagu pościć nieufność do rządów socjaldemokratycznych.

Polityczna rozgrywka wokół Bergmana ma także inne na-

„Niewdzięczność wyborców”

Partia socjaldemokratyczna, która dzięki poparciu komunistów dysponuje w parlamencie tą samą liczbą mandatów co opozycja, ma nadzieję, iż na wynikach wyborów zaważy po myślna sytuacja gospodarcza Szwecji. Nie jest to jednak całkowicie pewne. Zdaniem wielu obserwatorów, czynnikami materialnymi nie są obecnie najważniejsze, jeśli idzie o zadowolenie społeczeństwa. Nawet prasa burżuazyjna pisze o „niewdzięczności wyborców”, w mniejszym stopniu interesujących się skuteczną polityką ekonomiczną rządu niż przyszlósć Bergmana.

Opuszczając kraj, znakomity reżyser oddał do dyspozycji władz cały majątek. Do jego zasięgiem znajdują się jednak po każdej stronie, które czerpią z tytułu eksploatacji swych dzieł za granicą. O jego losy można być więc spokojnym.

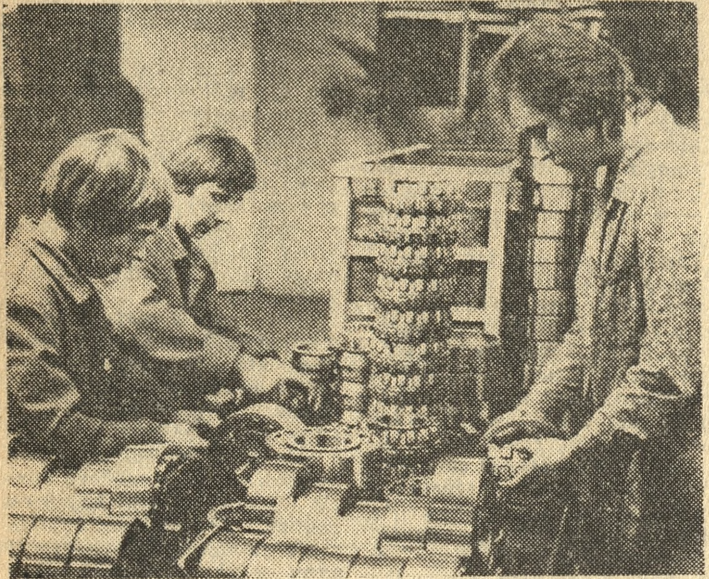
Nie da się tego niestety, powiedzieć o rządach socjaldemokratycznych w Szwecji.

JERZY WALASEK

POZNAŃSKIE

Świat się kręci na łożyskach...

Konstruktorzy i technolodzy powiedzą: „Łożysko jest wyrobem analitycznym, nie wyznaczalnym”. A to oznacza, że niewiele można w nim zmienić. Że każde nowe, nawet najnowocześniejsze, podobne będzie — w konstrukcji, wyglądzie i funkcji, którą przyjdzie mu spełniać — do poprzednich. Zawsze to będą



Na zdjęciu: montaż łożysk baryłkowych w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych. Fot. — S. Wiktor

dzie łożysko: stożkowe, baryłkowe, wałcowe...

Zetknąłem się z opinią wśród inżynierów (ale chyba nie najlepiej obeznanych z „łożyskową” branżą), że produkcja łożysk to sprawa prosta. Żadnej filozofii. Kilka kulczek lub wałeczków, pierścieni...

W Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych gdzie dzieje się tymi zasłyszczanymi opiniami mówią, że tak mógł powiedzieć tylko ktoś, kto naprawdę niewiele zna się na tej branży. Owszem, przynajmniej dla filozofii, czyli pomysłu, lecz o precyzję wykonania i o jakość całego wyrobu.

Jeżeli chce się produkować łożyska o najwyższej jakości, gdy zależy fabryce, aby mieć dobrą opinię nie tylko u odbiorców krajowych, ale i u importerów 70 państw świata, to wtedy zaczynają się problemy technologiczne — produkcyjne, o których nie śniło się jednemu inżynierowi. A tak właśnie jest w tej poznańskiej fabryce.

— Czy pan wie — mówi kierownik działu kontroli jakości Franciszek Białecki — że w każdym łożysku odbiorca może reklamować jeden z czterdziestu parametrów: wymiary, bieżnię, efekt teczny, skałeczenia, montaż, estetykę, twardość materiału...? Jeszcze 4-5 lat temu wystarczyło doehowanie dokładnych wymiarów (z dokładnością do 0,001 mm i większą — przyp. M.P.), ale dzisiaj obowiązują już producentów inne subtelności. Musimy robić korekcję wałeczków, docierać elementy toczne, obać o dochowanie makro i mikrofalistości bieżni. Dziś w konkurencji trzeba stawiać na takie cechy, jak niezawodność, cichobieżność czy żywotność. W rezultacie produkujemy już tak wytrzymałe wyroby, że urządzenie, w którym zamontowano łożysko już się zniszczyło, a samo łożysko jeszcze nadaje się do eksploatacji!

10 lat temu braki w PFLT stanowiły 12 proc. produkcji, obecnie — tylko 3 procent. Jest to wskaźnik podobny do używanych przez czołowych światowych producentów. W roku ubiegłym odbiorcy zareklamowali zaledwie 0,0013 proc. wartości produkcji.

Właściwie w tej fabryce wszystkie rozmowy sprowa-

dza się do problemów związanych z jakością. Bo też właśnie tutaj robią dla spraw jakości. Słynny łożyskowy koncern AKF z Wiednia z pełnym zaufaniem zgadza się np. firmować swoim znakiem łożyska produkowane w Poznaniu. Od współpracy z AKF zaczęli, a teraz są już samodzielnym, wielkim eksport-

Stanowisko robocze. Każda obrabiarka musi pracować dokładnie. Jeśli coś źle zaczyna wychodzić, to zatrzymuje się maszynę i przeprowadza regulację — każdy pracownik przy swoim stanowisku posiada komplet urządzeń pomiarowych i musi się nimi umieć posługiwać. To się nazywa samokontrola. A puszczanie w obieg źle wykonanego detalu po prostu się nie opłaca. Bo i tak będzie wiadomo, kto jest jego autorem.

Nikt tutaj pracownika nie karze za to, że przyniósł się do burla. Chodzi o to, aby już w tym momencie detali wyłożyć z produkcji, by nie czekać, aż odrzuci go kontrola. Ona działa wyrywkowo. Gdy zakwestionuje jakość łożyska, ci — którzy je wyprodukowali — muszą całą partię... osobiście przejrzeć i sprawdzić jej jakość. Nie warto więc robić źle.

Tak dbają tutaj o jakość już od kilku lat. W tym roku nie będzie inaczej, zwłaszcza że znów zgłosili swój udział w kolejnym konkursie DO-RO. Ale w tym roku trzeba będzie także zagospodarować wykryte rezerwy produkcyjne. Ma to dać dodatkową produkcję wartości 4,1 mln złotych i ponadplanową produkcję eksportową ocenianą na 1,6 mln zł dewizowych. Chcą zaoszczędzić energię, skrócić postoje, obniżyć pracochłonność i przekazać innym zakładom 34 zbędne obrabiarki.

Najważniejszą jednak sprawą dla załogi będzie terminowe rozpoczęcie nowej produkcji łożysk kolejowych. Inwestycja jest w toku i jeszcze w IV kwartale tego roku ma dać 55 000 łożysk. Zakończenie budowy przewidziano na rok 1977. Zdolność produkcyjna tego wydziału: 600 000 łożysk kolejowych rocznie. Wartość produkcji 1,16 mld. zł. Dodatkowe zatrudnienie — około 700 pracowników.

To będą zupełnie inne łożyska niż dotychczas tu produkowane. Wielkie. O innych parametrach i technologiach wykonania. Jak powiada w PFLT, mają mieć tylko jedną wspólną cechę. Myślą o wysokiej jakości.

— Jesienią, zimą i wiosną grzęzło się tutaj po kostki w błocie — mówi przewodniczący Komitetu Osiedlowego nr 27 w kaliskim osiedlu Majków, Stanisław Sadkowski, krocząc wraz z dziennikarzem pięknie wyasfaltowaną ulicą, która dzięki takiej nawierzchni została włączona do sieci autobusowej.

Asfaltu nie byłoby ani tu ani na innych ulicach Majkowa, gdyby mieszkańcy sami — w czynnie społecznym — nie przystąpili do budowy. Podobnie z kanalizacją, wodociągami i elektryfikacją. Także dzięki czemu jest boisko piłkarskie, a obok powstają korty tenisowe i ścieżki zdrowia. Nie co dalej — przy ul. Tuwima — wyrastają fundamenty zapowiadające znaczniejszy obiekt. — Najpierw chcieliśmy tu zbudować szatnię dla sportowców — wyjaśnia. — Już w trakcie realizacji tego projektu zmieniliśmy go, postanawiając, że szatnia będą stanowić tylko fragment osiedlowego domu kultury z dużą salą widowiskową. Brak tej placówki hamował rozwój działalności kulturalno-oświatowej. Postanowiliśmy więc zbudować dom kultury. Gotowość pomocy (w postaci robocizny i finansów) zadeklarowali mieszkańcy, organizacje społeczne, patronackie zakłady pra-

się na 3 miesiące tzw. „kartę adaptacyjną”, że się śledzi jego postępy w pracy. I jeszcze o udzielaniu pomocy młodym, o roli mistrzów i o tym, że każdy „nowy” ma swojego opiekuna.

Autorejony doręczycielskie zostały wprowadzone eksperymentalnie w trzech gminach województwa leszczyńskiego (po Rydzynie i Włoszakowicach — gdzie od niedawna już kursują zmotoryzowani listonosze — lada dzień podobny wyruszy w okolice Świeciechowy).

Celem tej zmiany jest z jednej strony ulżenie ciężkiej pracy listonoszy wiejskich, a z drugiej zwiększenie obszaru obsługiwanej przez jednego doręczyciela. W ten sposób pocztę zaoszczędzą kilka etatów.

W miarę, jak zbierane będą doświadczenia, dyrekcja leszczyńskiej poczty zamierza tę formę pracy doręczycieli upowszechniać.

Jarosław Dudek — doręczyciel z urzędu pocztowego we Włoszakowicach — zaczął rozwozić pocztę samochodem od 12 kwietnia tego roku. Obecnie obsługuje teren dawnych dwóch rejonów doręczycielskich — swój, gdzie przez 18 lat jeździł od domu do domu rowerem, a przez następnych 6 lat motorowerem, oraz rejon kolegi, który teraz rzucił ciężką torbę listonosza i pracuje w urzędzie pocztowym. Ale jak tylko pan Dudek wdroży się do nowego systemu, to rozszerzy swoją działalność na następne dwa rejony w gminie Włoszakowice.

Autorejony, to nie tylko zmiana środka lokomocji wiejskich listonoszy, to także inna forma świadczenia usług pocztowych. Niepodobne byłoby — przy zwiększonym obszarze działania jednego doręczyciela — aby zatrzymywał się on samochodem przy każdej zagrodzie w gęsto zabudowanych miejscowościach, dokąd adresowane są przesyłki. Pocztcywie przeschępił więc na wieś idee zbiorowych skrzynek na listy, razem z wielkimi kamieniami i blokami miejskich. Zainstalowano na wsiach, w miejscach najbardziej ruchliwych, przy sklepach spożywczych, przy stankach autobusowych — zlokalizowane skrzynki na listy, w których i gazety. Tam zmotoryzowany doręczyciel pozostawia drobne przesyłki. Każda rodzina mieszkająca w miejscowości leżącej w a orejonie otrzymuje kluczyk i w dowolnym czasie może sobie wyjąć korespondencję dla niej przeznaczoną. 85 procent przesyłek w torbach doręczycieli kwalifi-

MAREK PRZYBYLSKI

KALISKIE

Samorządnie — nie tylko dla siebie

cy i Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Kaliszu. Dokumentację projektową do mu kultury wykonał w czynnie społecznym inż. Zdzisław Adamczyk...

Z pewnością Komitetowi Osiedlowemu w Majkowie uda się to śmiało przedsięwzięcie, skoro wcześniej samorząd ten zdołał sfinalizować wiele innych trudnych inicjatyw. Zostały one zapoczątkowane w roku 1956, kiedy grupa działaczy — m. in. Stanisław Sadkowski, Kazimierz Mendrecki, Józef Mroziński, Stanisław Pracki — „rozkręciła” na pustkowiu o obszarze 100 hektarów budowę osiedla domów jednorodzinnych dla pracowników kaliskich zakładów pracy, zwłaszcza „Wistilu”. W 1960 roku powstał samorząd mieszkańców, na którego czele stanął mistrz z „Wistilu” — Stanisław Sadkowski (w tym roku obchodził 40-lecie pracy zawodowej). Postanowiono czynnie społecznymi budować ulice i sieć urządzeń komunal-

-Patrz pan, co to się z naszym listonoszem dzieje? Dotąd na rowerku dymał, a teraz — jak dygnitarz — samochodem po rejonie jeździ.

Dziwowali się na początku ludzie w wioskach i przysiółkach gmin Rydzyna i Włoszakowice, kiedy ich doręczyciele pocztowi zamiast, jak to przystało listonoszom, chodzić od zagrody do zagrody pieszo lub jeździć motorowerem, przesiadli się do „Syren”.

Autorejony doręczycielskie zostały wprowadzone eksperymentalnie w trzech gminach województwa leszczyńskiego (po Rydzynie i Włoszakowicach — gdzie od niedawna już kursują zmotoryzowani listonosze — lada dzień podobny wyruszy w okolice Świeciechowy).

Celem tej zmiany jest z jednej strony ulżenie ciężkiej pracy listonoszy wiejskich, a z drugiej zwiększenie obszaru obsługiwanej przez jednego doręczyciela. W ten sposób pocztę zaoszczędzą kilka etatów.

W miarę, jak zbierane będą doświadczenia, dyrekcja leszczyńskiej poczty zamierza tę formę pracy doręczycieli upowszechniać.

Jarosław Dudek — doręczyciel z urzędu pocztowego we Włoszakowicach — zaczął rozwozić pocztę samochodem od 12 kwietnia tego roku. Obecnie obsługuje teren dawnych dwóch rejonów doręczycielskich — swój, gdzie przez 18 lat jeździł od domu do domu rowerem, a przez następnych 6 lat motorowerem, oraz rejon kolegi, który teraz rzucił ciężką torbę listonosza i pracuje w urzędzie pocztowym. Ale jak tylko pan Dudek wdroży się do nowego systemu, to rozszerzy swoją działalność na następne dwa rejony w gminie Włoszakowice.

Autorejony, to nie tylko zmiana środka lokomocji wiejskich listonoszy, to także inna forma świadczenia usług pocztowych. Niepodobne byłoby — przy zwiększonym obszarze działania jednego doręczyciela — aby zatrzymywał się on samochodem przy każdej zagrodzie w gęsto zabudowanych miejscowościach, dokąd adresowane są przesyłki. Pocztcywie przeschępił więc na wieś idee zbiorowych skrzynek na listy, razem z wielkimi kamieniami i blokami miejskich. Zainstalowano na wsiach, w miejscach najbardziej ruchliwych, przy sklepach spożywczych, przy stankach autobusowych — zlokalizowane skrzynki na listy, w których i gazety. Tam zmotoryzowany doręczyciel pozostawia drobne przesyłki. Każda rodzina mieszkająca w miejscowości leżącej w a orejonie otrzymuje kluczyk i w dowolnym czasie może sobie wyjąć korespondencję dla niej przeznaczoną. 85 procent przesyłek w torbach doręczycieli kwalifi-



Autorejon, to nie tylko wyposażenie listonosza w samochód lecz także zamontowanie skrytek pocztowych w najbardziej ruchliwych miejscach wsi. Fot. — Autor

LESZCZYŃSKIE

Listonosz w „Syrenie”

kuje się do pozostawienia ich właśnie w zablokowanych skrytkach. Pozostałych 15 proc. to przekazy pieniężne, listy polecane i paczki, które listonosz musi doręczyć adresatowi osobiście.

— Ludzie są zadowoleni z tej nowej formy mojej pracy — mówi Jarosław Dudek. — Nie muszą na mnie czekać w domu codziennie o określonej porze, poza tym mogę im dostarczać cięższe paczki, po które dawniej museli osobiście się pofatygować na pocztę. Tylko starsi narzekają, że nie mogą sobie uciąć codziennej pogawędki z „listowym”, który dla tych ludzi pozostał częstokroć jedynym łącznikiem z szerokim światem, zastępując im rzadko radio i telewizję, komentując wydarzenia opisane w gazetach. Listonosz bywa nawet doradcą w różnych sprawach, począwszy od urzędowych, a skończywszy na bólu zębów. Teraz to u poszczególnych adresatów bywam w domu najwyżej po kilka razy w miesiącu. A samochód, to dla mnie wielkie udogodnienie, nie muszę ciężkiej torby dźwigać, na deszczu moknąć, pedałowac rowerem pod górę i wiatr — mówi zmotoryzowany doręczyciel z Włoszakowic — Tak, teraz jest dużo wygodniej, no i lepiej zarabiam, bo większy mam rejon. „Syrenę” kupiła mi poczta, musiałem tylko wpłacić 10 proc. jej ceny, a teraz co miesiąc placę ratę — 1800 zł. Za każdy kilometr przejechany na służbie dostaję 2,80 zł. Mój rejon, jak już będę jeździć na całego, to przebiega 72 kilometry: z Włoszakowic do Grotnik, Ujazdowa, Boszkowa, Dominic, Dłużyna, Charbielina, następnie do Je-

zierzyc Kościelnych, Zbąrzewa, Gołanic, Krzycka Wielkiego, Małego, Boguszyna, Sądzie, Krzyżowa, 1110 rodzin. Kładzie listonosze z innych placówek dopytują się często, jak mi idzie. Chyba trochę zdrowszą i chętnie by poszli w moje ślady. Ale na razie to nie zawsze jest czego zazdrościć. Zbieram pierwsze doświadczenia, sporo już się zebrało pozytywnych i negatywnych momentów z tymi, którzy zostali przyznawani służby. Przede wszystkim usprawnienia, wymaga techniczna opieka fachowa nad samochodami doręczycieli. Któregoś dnia wzięłem urlop i pojechałem do PZM-ot w Lesznie na przegląd gwarancyjny mojej „Syreny”. A tam mi powiedziano, żebym przejechał za cztery dni, to może mi przejrzą wóz. Tak być nie może. Ja przecież codziennie muszę jeździć po rejonie, zawsze muszę mieć sprawny samochód. Dlatego chyba konieczne będzie zapewnienie, takim jak ja użytkownikom samochodów do codziennej pracy, natychmiastowej obsługi lub drobnej naprawy w stacjach PZM-ot czy „Polmozybi”. Stwierdziłem też, że muszę kupić jeszcze jeden akumulator, bo przez częste zapuszczanie silnika wyczerpuje się szybko zapas prądu, a prądnicą nie nadąża z ładowaniem. Jak będzie miał dwa akumulatory, to jeden będzie w wozie, a drugi podłączę do prostownika w domu, żeby się ładował. Konieczne też muszę umówić się z którymś z sąsiadów posiadających auta, aby w razie poważniejszej awarii mojej „Syreny” zechcieli mi pożyczyć na dzień, dwa swój samochód. Przecież poczta musi dostarczać do adresatów regularnie. —

TOMASZ TALARCZYK

partyjna skupia rencistów i emerytów, którzy zawsze znajdują czas na to, by zająć się sprawami osiedla. Wykorzystują przy tym bogate doświadczenia uzyskane w długoletniej pracy zawodowej i społecznej. Znaczną część tych działaczy oraz Komitetu Osiedlowego weszła w skład władz kół osiedlowych różnych organizacji społecznych i przyczyniła się do ich dobrego startu. Dzięki temu działalność społeczna mieszkańców dotychczas cokolwiek jednostronna, na skupieniu głównie na gospodarce komunalnej, coraz wyraźniej zaczęła się przejawiać w wielu dziedzinach życia.

Przed wszystkim nastąpił dalszy rozwój opieki nad ludźmi starszymi. Słowo „dalszy” jest tu niezbędne, bowiem od dawna działał na osiedlu klub seniora i to działał tak, że stał się magnesem dla mieszkańców innych dzielnic Kalisza. Teraz była ich w klubie więcej niż seniorów z Majkowa. Nie zapomniano o wszelkich i o tych, którym wiek i zdrowie nie pozwalają uczestniczyć w klubowych zajęciach i imprezach. Opiekunowie społeczni: Ignacy Sobczyk i Stanisław Graczykowski, którym pomagają działacze PKPS i członkinie Ligi Kobiet (mo-

Ochrona środowiska nakazem i obowiązkiem

Zarówno o turystycznych walorach regionu nadnoteckiego, jak i o znaczeniu jego rolniczych zasobów dla gospodarki narodowej pisało już wielokrotnie, toteż tylko krótko przypomniemy raz jeszcze przytoczmy dwie informacje natury statystycznej: czterdzieści procent powierzchni województwa stanowią lasy — nie tylko przysługujące, lecz także podlegające jednej z głównych dziedzin gospodarki. Jeziora zaś jest na tym terenie około 250. Jeśli dodać do tego urozmaicony, malowniczy krajobraz, obfitość grzybów w lasach i czystą wodę w znakomitej większości akwenów, przestanie być tajemnicą, dlaczego Pilskie coraz częściej stanowi cel licznych rajdów, miejsce urlopowego wypoczynku oraz wakacyjnych kolonii i obozów dzieci i młodzieży.

Obiegowa opinia na temat niewielkiego uszczerbku, jaki gwałtowna cywilizacja poczyniła tu dotychczas, pokrywa się na ogół ze stanem faktycznym. Gdyby jednak nieco dokładniej przyjrzeć się skutkom działalności inwestycyjnej w ostatnich kilkudziesięciu latach, mogłoby się okazać, iż do piero niedawno przestano tu podcinać ową przysługującą gałąź, na której wszyscy siedzą. Z powodu zbyt pochopnie wydawanych decyzji o lokalizowaniu w rejonie Wyrzyska niewielkich zakładów, większość okolicznych rzek i strumyków to dziś kanały wypełnione ekstremalnym przemysłem — „zapomniano” bowiem o równoczesnym budowaniu odpowiednich oczyszczalni ścieków. Podczas eksploatacji złóż piasku nie zawsze dostrzegano się zjawisko obniżania się wód gruntowych. Lokalizując w Czarnkowie Zakłady Płyt Pilsniowych, nie uwzględniono tzw. róży wiatrów, co wobec wciąż niewielkiej wydajności urządzeń wychwytyjących pyły powoduje zanieczyszczanie powietrza nad miastem.

Uwaga władz zwrócona jest dziś na główne kierunki inwestowania i rozwoju województwa. Jeśli intensywnie rozwijane będzie rolnictwo, trzeba przecież pamiętać o skutkach jego dzisiejszego uprzemysłowienia: buduje się nie tylko fermy hodowlane, ale i przetwórcze produktów rolnych i leśnych, wytwórnie i mieszalnice pasz, wyznacza się wciąż nowe miejsca pod skła-

dy nawozów rozsiewanych („niechcą” również na wody) przy pomocy samolotów oraz pod przymy kiszonek. Jeśli — także intensywnie — rozwijać się będzie baza turystyki, trzeba wydzielić teren, które zostaną wyłączone spod działalności inwestycyjnej.

W sytuacji progresywnie narastających procesów cywilizacyjnych, dla zapobieżenia ich „ubocznym” skutkom niezbędne jest prowadzenie permanentnej kontroli naturalnego środowiska. Mówiąc o występujących jeszcze w tym zakresie brakach trzeba zacząć od stwierdzenia, iż zaledwie dwa przedsiębiorstwa (Zakłady Płyt Pilsniowych i Kopalnia Soli w Wapnie) mają obowiązek dokonywania okresowych pomiarów zanieczyszczenia atmosfery (w przeważającej większości zakładów nie prowadzi się w tym zakresie żadnej dokumentacji). Wniosek stąd, że nie jest to dziś problem, który żywo obchodzi dyrekcje i odpowiednie służby pracownicze. Ale wystarczy chwila refleksji, żeby znaleźć dla tej sytuacji okoliczności łagodzące: kłopoty z obsadzeniem stanowisk i sprowadzeniem niezbędnych urządzeń.

W woj. pilskim pewne badania nadal przeprowadzają stacje sanitarno-epidemiologiczne. Od 1 stycznia br. w

Wałcu istnieje Samodzielna Pracownia Badań i Kontroli Środowiska, której pracownicy przystąpili już do tropienia zakładów, które zadymiają powietrze oraz spuszcza do jezior i rzek ścieki przemysłowe (największy kłopot sprawiają mleczarnie i masarnie; posypały się pierwsze kary, także personalne). Utworzenie pracowni, jakkolwiek stanowi istotny krok naprzód, automatycznie nie załatwi jednak żadnego problemu, tym więcej, że jeszcze nie dysponuje ona samochodem-laboratorium i boryka się z kłopotami lokalowymi. W najbliższym czasie utworzona zostanie pracownia biologiczna, pomiarowa pracownia ochrony powietrza oraz dział opracowań i dokumentacji. W trzecim etapie rozwoju wałeckiej pracowni zostanie ona przekształcona w Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska.

Obserwowane w regionie od paru lat pozytywne tendencje w zakresie przestrzegania pod stawowych przepisów mających na celu ochronę środowiska, trzeba obecnie utrwalic, czyniąc myślenie o skutkach każdej podejmowanej decyzji obowiązującą normą postępowania administracyjnego. Potrzebny jest kompleksowy program, uwzględniający najważniejsze problemy ekonomiczne, urbanizacyjne i komunikacyjne. U jego podstaw sta

nie z pewnością analiza i wszechstronna ocena obecnego stanu rzeczy, prowadzona zarówno przez Wydział Gospodarki Komunalnej, Przestrzennej i Kontroli Środowiska Urzędu Wojewódzkiego jak i podległą mu Samodzielna Pracownia Badań i Kontroli Środowiska w Wałcu. Musi on uwzględniać nie tylko zanieczyszczenie wód i powietrza, ale także źródła powstawania hałasu i wibracji, zagospodarowanie odpadów, ochronę i rozwój szaty roślinnej oraz kształtowanie i ochronę środowiska w planowaniu przestrzennym, wpływ otoczenia na zdrowie mieszkańców, wreszcie — organizację służb ochrony środowiska.

Tak szerokie ujęcie zagadnienia przekracza zarówno możliwości, jak i kompetencje stosunkowo wąskiego grona ludzi, którzy w Pilsku zajmują się wyłącznie ochroną środowiska. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by korzystać z pomocy nauki i naukowców. Istnieją w tym względzie zarówno dobre tradycje (z Politechniki Poznańskiej nawiązały współpracę Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu, a z tą samą uczelnią oraz z Akademią Rolniczą w Poznaniu władze wałeckie), jak i praktyka dnia dzisiejszego: zagadnienie ochrony naturalnego środowiska uwzględniono w przygotowywanej przez Instytut Turystyki GKKFiT koncepcji rozwoju turystyki i jej zaplecza w woj. pilskim. Cel jest szczytny, a dzisiejszych dokonania mających na celu ustrzeżenie malowniczego regionu przed tymi kłopotami, z jakimi borykają się wysoko uprzemysłowione dzielnice kraju, historia z pewnością nam nie zapomni.

ZYGMUNT ROLA

KONIŃSKIE

Wróćmy do kamienia

szczy domów. Kamień rzadko jest nieobrabiany, bywa natomiast, że nie poprzestaje się na prostym obtłukiwaniu nierówności a szlifuje się go, by przypominał cegłę.

Nie zgłębiając estetycznych kierunków budujących z kamienia swe domy. Znamy trudności w zaopatrzeniu się w materiały budowlane. Zamiast więc jeździć w poszukiwaniu cegły, wykorzystując ogólnie dostępny materiał, sprawdzony przez pokolenia. Bo oprócz tego, że jest go pod dostatkiem, kamień jest swiniec spełnia konieczne wymagania. Dobrze trzyma ciepło, mieszkania są suche.

Największym natomiast mankamentem jest brak mechanizacji wydobycia. Robi się to do tychczas ręcznie, każdy indywidualnie. Ot, po prostu, gdy chce się ktoś budować, bierze łopatę, młotek i idzie w pole. Wiele jest miejsc, w których kopie się ten kamień. Najpopularniejsze są pokłady w Rożniatowie, kilka kilometrów od Swinicy Warckich, już na terenie gminy Uniejów. Są to często pola prywatne, nie używane jednak, bo pod płytą, nie raz nie sięgającą metra warstwą ziemi, zalega kilka metrów kamienia.

Faktem jest, iż posiadanie na swoim terenie pokładów łatwego do wydobycia kamienia, powinno być skrzętnie spożytkowane przez miejscowe władze. Stwarza to możliwość szybszego niż dotychczas budownictwa mieszkaniowego i inwentarskiego, lepszego wykorzystania otrzymywanych przydziałów cegły i cementu.

Można przecież np. premiiować rolników, budujących z kamienia — pierwszeństwem w otrzymywaniu cegły koniecznej do obudowy narożników budynków, okien i drzwi. Należałoby też chyba premiiować tych, którzy nie czekając na przydział państwowych materiałów budowlanych, wnoszą obory i chlewnie także z kamienia. Nie powinno być wypadków, jak spotkał rolnika spod Swinicy Warckich, Ka-

zimirza Prażnowskiego, iż po uprzednich zapewnieniach i rozebraniu obory, z braku 2500 cegieł i pewnej ilości prętów nie mógł rozpocząć budowy nowej. W rezultacie musiał przetrzymać przez całą zimę zwierzęta w stodole. Na szczęście ma już ten rolnik zapewnienie nowych władz gminnych i otrzyma potrzebne materiały z pierwszego przydziału.

By „rozkręcić” budownictwo z rożniatowskiego kamienia, wystarczy najprostsze urządzenie. Ot, jeden spychacz do zdejmowania warstwy ziemi, jakiś taśmociąg. Można by wtedy kamienia pozyskiwać o wiele więcej, taniej, otrzymując przy okazji z odpadków wartościowy materiał do budowy dróg, które też wymagają tu wielu starań.

Ponoć rozważa możliwość półprzemysłowego wydobycia kamienia Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych; byłby to chyba najlepszy gospodarz. Byle tylko, jeśli się WZKR wydobycia podejmie, nie traktował tej działalności dochodowo. Teren to rolniczy więc atrakcyjnością ceny tego materiału budowlanego i wzięciem na siebie kłopotu z jego wydobyciem, można jeszcze szerzej zainteresować nim rolników. Rezultatem tej inicjatywy będzie przecież wieś lepsza, więcej produkująca.

Po rozpoznaniu ilości i objętości pokładów, można by też pokusić się o sprzedaż kamienia dla budujących się także poza rejonem jego występowania. Myślę tu o budownictwie jednorodzinnych. Uroda i przydatność domów wzniesionych z takiego materiału, zapewniłaby wystarczającą liczbę kupujących.

Jak widać możliwości wykorzystania naturalnych pokładów kamienia pod Swinicami Warckimi są duże. Nakłady finansowe konieczne do poniesienia — niewielkie, natomiast duże korzyści społeczne, już teraz dające się przewidzieć.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Trzy tysiące do pensji



Kiedy używamy określeń „spożycie indywidualne, konsumpcja zbiorowa” mamy na myśli sposób podziału tej części dochodu narodowego, którą społeczeństwo może skonsumować, po odłożeniu środków na inwestycje i inne akumulacyjne cele. Stąd też tematem rozważań w kręgu znajomych i przy innych okazjach nie są ogólne reguły podziału — lecz propozycje i życzenia dotyczące korekt w proporcjach i w dynamice tej części funduszu spożycia, która dochodzi bezpośrednio do rąk pracujących w formie wypłaty — za pokwitowaniem, i tej — z której korzysta każdy, kto jest obywatelem polskim, uczęszcza do szkoły lub na uczelnię, chodzi do kina i teatru, je w stołówce, jeździ na wczas, chodzą, słowem — żyje.

Spożycie indywidualne, to konsumpcyjny odpowiednik dochodów osobistych, które biorą się z pracy wynagradzanej płacą. Reguła podziału według pracy jest jedyną, odpowiadającą poczuciu socjalistycznej sprawiedliwości, zasadą wynagradzania. Zrównanie płac, bez względu na wydajność, kwalifikacje, wkład, jest nie do przyjęcia przez klasę robotniczą, przez społeczeństwo, gdyż byłaby to równość pracujących i leniwych, prowadząca do rezygnacji z coraz ambitniejszych celów, z lepszej jakości życia.

Konsumpcja zbiorowa (a jest to określenie nieco bałamutne, gdyż każdy korzysta z tej części osobistej, indywidualnej) — to z kolei odpowiednik świadczeń społecznych, udzielanych — rzecz można — w naturze, bez pośrednictwa pieniądza. W tej grupie znajdują się różnorodne usługi społeczne, bytowe i kulturalne, świadczone darmo lub za częściową tylko odpłatnością. Ochrona zdrowia, opieka społeczna, kultura i sztuka, sport, turystyka, wypoczynek, oświata i wychowanie, to właśnie ogromne obszary konsumpcji zbiorowej, na których każdy obywatel skorzystać może ze swojej części za darmo lub poniżej wartości. Cechą charakterystyczną ustroju socjalistycznego jest właśnie finansowanie wielkiej części społecznego życia ze środków społecznych.

Przy porównywaniu sum do chodu narodowego na mieszkańca krajów socjalistycznych i kapitalistycznych, mieć więc trzeba w pamięci tę właśnie różnicę, sprawiającą, iż warunki życia w ustroju o sprawiedliwych regułach podziału — według pracy — są lepsze niż by to wynikało z zestawienia sum dochodowych z najbogatszymi spośród krajów, w których dochód narodowy dzieli się według własności.

Naturalnym dążeniem społecznym jest zwiększenie stopy spożycia zbiorowego bezpłatnych lub wybitnie ulgowych form obsługi życia. Jeśli by jednak popytać dokładniej o tę jednomyślną — w pierwszej redakcji — opinię, wówczas rychło ujawnią się różnice zdań. Za coraz większym zasięgiem spożycia zbiorowego opowiedzą się, rzecz jasna, wszyscy, jeśli możliwości społeczeństwa wyrażane przez za-

sobność państwa są nieograniczone.

Jeśli jednak wskutek stanu państwowej kieszki trzeba wybierać, to wówczas bezdyskusyjnie wykażą mniejsze zainteresowanie powszechnością bezpłatnego nauczania na poziomie średnim, ludzkiej młodości i zdrowiu — opieką społeczną i ochroną zdrowia, czy posiadacz samochodów — komunikacją zbiorową.

Zatem w skali makro należy wybierać — mając na uwadze całą komplikację sytuacji — reguły sprawiedliwości nakazujące ochronę grup społecznych gorzej sytuowanych i zarazem konieczność preferowania tych, którzy pracują najwydajniej, najwięcej wnosząc do dochodu.

Z punktu widzenia skuteczności kierowania wszelkie podwyżki płac są snajperskim strzałem do tarczy, dopóki nie doprowadzą się do każdego stanowiska roboczego. Natomiast decyzje w sferze spożycia zbiorowego mają skutki ograniczone, jeśli idzie o zwykłą wydajność, i zatem dochodu narodowego. A przecież najpierw trzeba zyskać możliwość podziału, a dopiero później dzielić...

Nie wydaje się zatem, aby kwestie „indywidualne, czy zbiorowe” można rozstrzygnąć przy okrągłym stole, jako regułę daną raz na zawsze, jako dyrektywę działania. Kwestia najważniejszą pozostaje wielkość dochodu narodowego, wtórna — reguła podziału. Potwierdza to znakomicie praktyka ostatnich lat, kiedy to fundusz spożycia indywidualnego zwiększał się szybko i odczuwalnie.

A przecież był to równocześnie czas niemiernie odczuwalnego wzrostu i wybitnego zwiększenia zasięgu funduszu spożycia zbiorowego — owych świadczeń społecznych w naturze. Wprowadzono bezpłatną opiekę lekarską dla całej ludności wiejskiej, uprawnienia robotników do otrzymania zasiłków chorobowych zrównano z uprawnieniami pracowników umysłowych. Zwiększono uprawnienia kobiet wychowujących dzieci, przedłużono płatne urlopy macierzyńskie, bezpłatne urlopy opiekuńcze.

Ta właśnie część spożycia zbiorowego, przeliczona na mieszkańca, w roku 1965 wynosiła 1462 zł, a pomiar dokonany przed rokiem wykazał, iż przeciętna wartość spożycia zbiorowego przekroczyła 3000 zł. Tyle właśnie, w ujęciu przeciętnym, rzecz jasna, może każdy rocznie doliczyć do swojej pensji z tego tytułu, że żyje w Polsce, że korzysta z prawa opieki lekarskiej, kształcenia, wczasów itp.

Zatem końcówka trzydziestolecia, była czasem wyjątkowego nasilenia zarówno dynamicznej części spożycia indywidualnego, jak i zbiorowego, opartego na przyspieszeniu gospodarczego wzrostu.

Ta równoległość narastania spożycia indywidualnego i zbiorowego, jedynie racjonalna i skuteczna forma podziału, utrzymywana będzie w przyszłości, co jednoznacznie wynika z postanowień VII Zjazdu. Czterokrotnemu zwiększeniu dochodu narodowego do roku 1990 i — proporcjonalnemu — dochodów osobistych, towarzyszyć będzie również dynamiczne rozszerzenie form uczestnictwa zbiorowego.

A więc: i spożycie indywidualne i konsumpcja zbiorowa. Nie jest to rozważanie połówkowe, lecz realistyczne i racjonalne.

ROMAN LENCEWICZ

STRONA

GŁOS — 19 V 1976

Udany start w pięciolatkę zerańskiej FSO

W ciągu czterech pierwszych miesięcy br. załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu wyprodukowała prawie 44 000 samochodów „Fiat 125 p”, tj. kilkadziesiąt więcej niż planowano. W tym czasie osiągnięto również 30-procentowy wzrost eksportu na rynki krajowe strefy dolarowej.

Do końca br. fabryka ma wyprodukować 121 000 samochodów i tzw. standardów czy

Z prac Rady Motoryzacyjnej

Rozwój zaplecza transportu samochodowego

Podstawowym tematem posiedzenia Rady Motoryzacyjnej przy Radzie Ministrów, 18 bm., był program rozwoju zaplecza technicznego dla transportu samochodowego w latach 1976 — 90.

Uspołeczniiony transport samochodowy dysponuje obecnie 360 000 samochodów ciężarowych i 50 000 autobusów. Przewiduje się, że do 1990 r. liczba samochodów ciężarowych przekroczy 1 mln, a liczba autobusów podwoi się. Tak znaczny wzrost taboru, konieczny dla zrealizowania potrzeb przewozowych, wymaga przygotowania odpowiedniego zaplecza technicznego.

Rada Motoryzacyjna, po szczególnym przeanalizowaniu stanu organizacyjnego zarówno transportu samochodowego, jak i zaplecza technicznego, przyjęła wnioski zmierzające do kompleksowego rozwiązania tych zagadnień. (PAP)

TELEWIZJA

„Stara kobieta wysiaduje“

Teatr odchodzący od realizmu, stosujący skrót myślowy, metaforę, bliski grotesce — zaczyna coraz częściej trafiać na ekrany telewizyjne. Po „Matce” Witkacego następną tego typu sztukę „Stara kobieta wysiaduje” Tadeusza Różewicza — oglądaliśmy w poniedziałkowym Teatrze Telewizji. Przedstawienie reżyserował Kazimierz Braun, wychowanek poznańskiej polonistyki, twórcę, którego realizacje teatralne utworów Różewicza głośno są od lat w kraju.

„Stara kobieta wysiaduje” jest dramatem przejmującym. Mówi o próbie zachowania życia, konieczności uzyskania tożsamości w świecie zagrożonej destrukcją. Kiedy zwalają się na siebie wszystkie siły, kiedy potrafią jasno określić, którzy dalej idą. Dla mnie zbyt rozpaczliwie to przesłanie. Dzisiaj młoda sztuka znajduje przeciwną wartość, na których człowiek może się wesprzeć. Dla Różewicza świat jest rozbitny, pełen wewnętrznej, jest to jednak ból humanisty.

Spektakl Brauna to wybitne osiągnięcie artystyczne. Stosując technikę filmową, stworzył on przejmujący pejzaż pustki i zagubienia. Miało to przedstawienie coś z filmów Felliniego, z ich smutnego liryzmu. Tak boleśnie ironiczne, niejednoznaczne — „a obecnie widząc to, wybuchaliśmy płaczem, drudzy śmiechem (...) aby to zrozumieć, trzeba być całym człowiekiem”.

Spektakl zrealizował ośrodek telewizyjny we Wrocławiu, gdzie Braun w tej chwili kieruje Teatrem Współczesnym. Warte podkreślenia jest dobra gra aktorów, z Marią Zbyszewską w roli tytułowej. (bran)

Paradoksy XX wieku

Pechowcy...

Gazeta „Financial Times” przeprowadziła analizę porównawczą stanu podstawowych gałęzi przemysłu Wielkiej Brytanii oraz jej partnerów w EWG. Jak wynika z tego zestawienia — w hutnictwie stali, energetyce, przemyśle lotniczym i stoczniowym, transporcie kolejowym i żegludzie Anglii zechiali na ostatnie miejsce we Wspólnocie. Komentując tę niewesołą sytuację sąsiada zza kanału La Manche dziennik „Fiگارo” dochodzi do wniosku, że: „Wielkiej Brytanii po prostu się nie powiodło — nie została dostatecznie zmodernizowana. Podczas gdy np. RFN, Japonia i Francja musiały odbudowywać swój przemysł, co stało się okazją do jego unowocześnienia, brytyjska gospodarka uwięzła w krępujących jej rozwój przestarzałych strukturach...” (PAP)

Rodzina, kobieta i dziecko w centrum polityki społecznej

Przeszło 70 proc. kobiet w tzw. wieku produkcyjnym pracuje zawodowo. W ciągu ostatnich 15 lat odsetek pracujących (poza rolnictwem) wśród kobiet np. w wieku 25—29 lat wzrósł z 52,3 do 78,2 proc. Równocześnie ok. 300 000, a więc połowa ogólnej liczby dzieci rodzących się co roku w Polsce, przychodzi na świat w rodzinach, w których matka pracuje.

Kobiety w zdecydowanej większości nie chcą zrezygnować ani z ambicji zawodowych, ani też z radości macierzyństwa. Obie te role używały w ostatnim okresie tę samą, wysoką rangę. Celem zaś, do którego zmierza polityka społeczna, jest ułatwienie kobietom ich łączenia, a w perspektywie — stworzenie warunków, które zapewnią pełną swobodę wyboru między pracą zawodową a wyłącznym poświęceniem się wychowaniu dzieci.

Potwierdza to długi rejestr decyzji podjętych w ostatnich latach z myślą o poprawie sytuacji matki pracującej i wa-

runików opieki nad dzieckiem.

W parze z rozwojem usług wodawstwa socjalnego idzie troska o ochronę zdrowia matki i dziecka. Rozszerzono sieć poradni dla kobiet, w zakładach pracy przybywa gabinetów specjalistycznych, organizowane są oddziały pracy chronionej dla kobiet ciężarnych. Szczególną troską otaczane są w przedsiębiorstwach i zakładach pracy matki samotne oraz rodziny wielodzietne. Przyjmuje się im w pierwszej kolejności miejsca w żłobkach i przedszkolach, skierowania na kolonie i wczasy rodzinne.

Umożliwienie kobiecie wyboru formy opieki nad małym dzieckiem jest dziś jednym z podstawowych problemów polityki społecznej. Sporo już w tym kierunku zrobiono. Przedłużono do trzech lat urlopy bezpłatne na wychowanie dziecka, zapewniając pracownikom m. in. prawo do pełnej pomocy lekarskiej, zasiłki rodzinne na dzieci oraz powrót na to samo lub równorzędne stanowisko.

Drugim kierunkiem działania jest rozwój sieci żłobków, na które — mimo zgłaszanych tu i ówdzie zastrzeżeń — nadal jest ogromne zapotrzebo-

wanie. Ich liczba w porównaniu z 1970 r. zwiększyła się o ok. 30 proc. Mimo to, jak się szacuje, wystarcza ich jedynie dla 10—15 proc. dzieci. Dlatego tak ważne jest wykonywanie w terminie zadań planowych w zakresie budowy żłobków. Niestety nie zawsze tak jest. Warto więc przypomnieć o wielokrotnie potwierdzonej zasadzie polityki społecznej państwa: priorytetu dla opieki nad kobietami wychowującymi małe dzieci, m. in. drogą zwiększania miejsc w placówkach wychowawczych. (PAP)

Strzały w Argentynie

Nieudana próba odbicia więźniów

Sześciu partyzantów miejskich, aresztowanych przez policję i przewożonych karetką więzienną do zakładu karnego w Kordobie (Argentyna) poniosło śmierć podczas strzelaniny, jaka wywiązała się we wtorek między policjantami a napastnikami, którzy usiłowali uwolnić swych kolegów. Jeden policjant został ranny. Napastnikom udało się zbiec. Tego samego dnia w prowincji Tucuman 3 żołnierzy, jadących sanitarką, poniosło śmierć od wybuchu bomby, podłożonej na szosie przez partyzantów. (PAP)

FOTOGRAFIKA

Dalekie od dokumentu

plaszczyny oraz operowanie grami tonalnymi. Te ostatnie uzyskuje J. Kulm poprzez koloryzację sepiową. Sprawia ona, że zdjęcia nabierają swego wyrazu, podkreśla plastyczność postaci i formy. Tego efektu nie uzyskaliby się poprzez wyłączenie operowanie czerniami i bielami. Sepia łagodzi zarazem kontrastowość, a uwypukla potrzebne szczegóły.

J. Kulm nie poprzestaje na uzyskanych już rezultatach swych poszukiwań. Widzi w tańcu i balce możliwości uatrakcyjniania

Obrady federacji uniwersytetów katolickich

19 maja br. rozpoczynają się w Lublinie obrady Sekretariatu Międzynarodowej Federacji Uniwersytetów Katolickich (FIUC) i spotkanie rektorów uniwersytetów katolickich. W przeddzień tych obrad minister, kierownik Urzędu do Spraw Wyznań — Kazimierz Kąkol przyjął uczestników obu konferencji. (PAP)

Kolejne wstrząsy sejsmiczne w rejonie Friuli

Po kilku dniach względnego spokoju, region Friuli — Wenecji Julijskiej w północno-wschodniej części Włoch znowu nawiedziło trzęsienie ziemi. W poniedziałek wieczorem wstrząs sejsmiczny o sile 6 st. w 12-stopniowej skali Mercallego dał się odczuć zwłaszcza w miejscowości Osoppo. Jej mieszkańcy już wcześniej opuścili swe domy i Osoppo jest praktycznie wyludnione. Z pośpiechem ewakuowano po poniedziałkowym wstrząsie rannych i chorych, którzy znajdowali się w miejscowym szpitalu. Na szczęście ten wstrząs, jak i dwa słabsze, jakie dały się odczuć w tym samym dniu, nie spowodowały ofiar w ludziach ani poważniejszych strat materialnych. W sumie, poczynając od 6 maja, kiedy rejon Friuli — Wenecji Julijskiej został nawiedzony przez katastrofalne trzęsienie ziemi, w tej części Włoch zarejestrowano 76 wstrząsów sejsmicznych. (PAP)

Skąd pochodzą zdeponowane miliony

Czy Maria Estela Peron stanie przed sądem?

Stołeczny dziennik argentyński „La Razon” podał, że w filii banku hiszpańskiego „Banco de Santander” w Buenos Aires wykryto depozyt na nazwisko byłego

„La Razon” podał, że w filii banku hiszpańskiego „Banco de Santander” w Buenos Aires wykryto depozyt na nazwisko byłego

Dziennik podaje, że na koncie znajdowały się miliony pesos i w razie przypuszczenia, że pieniądze pochodzą z funduszy związkowych i przekazów polityków. Pod koniec ubiegłego tygodnia władze śledcze wykryły, iż w Ministerstwie Opieki Społecznej zdeponowane były pieniądze przeznaczone na finansowanie kampanii wyborczej na rzecz reelekcji pani Peron w 1977 roku na stanowisko prezydenta.

M. Peron po 21 miesiącach sprawowania władzy została pozbawiona na urzędzie prezydenckiego 24 marca br. w wyniku wojskowego zamachu stanu i przejęcia rządów przez obecną ekipę gen. Jorge Videla. Została ona umieszczona w położonej ok. 2000 km od Buenos Aires podgórskiej rezydencji w okolicach Bariloche u stóp Andów. Wkrótce potem stołeczny urząd prokuratorski wszczął dochodzenie przeciwko pani Peron w związku z zarzucanymi jej nielegalnymi operacjami finansowymi, zwłaszcza w postaci przelewów publicznych na konta prywatne w kraju i za granicą.

W ostatnich tygodniach pani Peron odwiedziła w podgórskiej rezydencji przedstawicieli prokuratury w celu zebrania zeznań. Przypuszcza się, że pod koniec maja zostanie zakończona dochodzenie wobec niej i wysoki funkcjonariusz byłego rządu peronistycznego. Prokuratura podejmuje wówczas decyzję w sprawie ewentualnego postawienia ich przed sądem. Wiadomo, że w takim przypadku sprawa pani Peron

będzie rozpatrywana wyłącznie w ramach cywilnego wymiaru sprawiedliwości. Jak informowaliśmy, agencje zachodnie powoływały się na dobrze poinformowane koła argentyńskie utrzymując, że w przypadku wyroku skazującego, pani Peron zostanie ułaskawiona przez prezydenta republiki, a następnie wydalona z kraju. (PAP)

Spotkania H. Rokossowskiej

W dniach 15 — 17 bm. przebywała na Wybrzeżu Koszalińskim z kilkudniową wizytą mieszkająca stale w Warszawie 78-letnia Helena Rokossowska — siostra jednego z najwybitniejszych dowódców Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego, marszałka Związku Radzieckiego i Polski.

Uczestniczyła ona w licznych spotkaniach z młodzieżą szkolną placówek oświatowych Pomorza. W miejscowości Czarne woj. śląskie wzięła udział w uroczystości nadania miejscowej szkole imienia marszałka Rokossowskiego; Helena Rokossowska przekazała szkolnej izbie pamięci album ze zdjęciami marszałka; wpisała się także do księgi pamiątkowej szkoły.

Helena Rokossowska spotkała się także z żołnierzami jednostki Pomorskiego Okręgu Wojskowego, która w ubiegłym roku z okazji 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem otrzymała zaszczytne imię marszałka Konstantego Rokossowskiego. W jednostce tej znajduje się sala tradycji, w której zgromadzono pamiątki po tym wybitnym dowódcy i żołnierzu. (PAP)

Proces Simeoniego

Przed sądem w Paryżu rozpoczął się proces Edmonda Simeoniego, przywódcy autonomistów korsykańskich, któremu grozi kara śmierci za rolę, jaką odegrał w ubiegłorocznych starciach na Korsyce. Zginęło wówczas 2 policjantów francuskich. Wraz z Simeonim stanęło przed sądem 8 współoskarżonych. Władze francuskie przedsięwzięły szczególne środki ostrożności, by nie dopuścić do aktów przemocy. (PAP)

Żywność z PGR

Dokończenie ze str. 3
— Wielkopolska gospodarka państwowa, będąc przez wiele lat swoistym poligonem doświadczalnym, zrodziła ideę kombinatów. Nie powinniśmy więc mieć większych kłopotów z reorganizacją sposobu zarządzania. Jaką rolę wyznaczą kombinatom?

— Uważamy je za jedną z form usprawniania organizacji pracy i zarządzania. Chodzi o to, by stworzyć przedsiębiorstw dużych, o zwartych kompleksach ziemi, wyspecjalizowanych kierunkach produkcji, zapewniających zaopatrzenie miast wojewódzkich i centrów przemysłu oraz dostawy surowca dla przemysłu rolnospożywczego naszego regionu. System kombinatów wymaga jednak zmiany profilu produkcji i zakresu inwestycji. Musimy go doskonalić w następnych latach. Wielkopolskie PGR-y, tak jak dotychczas, postarają się utrzymać w krajowej czołówce producentów żywności.

Rozmawiała:
MARIA POLCYNOWA

W Galerii Nowej przy poznańskim Teatrze Nowym, działającej pod patronatem ZW ZSMP oraz redakcji „Głosu Wielkopolskiego” — ko-

lejna impreza. Tym razem jest to ekspozycja fotografii Jacka Kulma. Ten młody fotografik, plastyk z wykształcenia, publiczności poznańskiej przedstawił się po raz pierwszy w 1969 roku, kiedy to „prezentował” swoje „Impresje włoskie” — rezultat podróży po Italii. Od tego czasu wydawał swoje zdjęcia na licznych wystawach, z których niestety nie wszystkie trafiły do rąk nagród i innych wyróżnień. J. Kulm pierwotnie interesował się architekturą i reportażem. Wnet jednak zmienił upodobania. Podjął w pewnym okresie współpracę z różnymi teatrami i one dostarczyły mu inspiracji artystycznych. Poszukiwania twórcze w tej dziedzinie znajdował najpierw na scenach studenckich; teraz zainteresował się Teatrem Tańca Conrad Drzewieckiego. Zafascynował go ruch, który w wielu późniejszych obrazach stał się głównym motywem treści i kompozycji zdjęć.

Odpowiednie operowanie światłem, komponowanie form przestrzennych dla nadania im należącego kształtu i koloru plastycznego, oscylującego często ku czystej grafice — oto to poszukiwania tego autora. Postacie nie są na jego fotografiach punktem dominującym. Najważniejsze jest pokazanie ruchu po przez rozmaite dociekania formalne — multiplikacje, dzielenie

dzielnie sukcesy estradowe. Są to tylko wyjątki, choć — dodajmy dla sprawiedliwości — zdarzające się ostatnio coraz częściej wśród polskich wiolinistów. Otóż takim wyjątkiem okazała się Magdalena Rezler-Niesiołowska. Poradziła sobie zupełnie do

MUZYKA

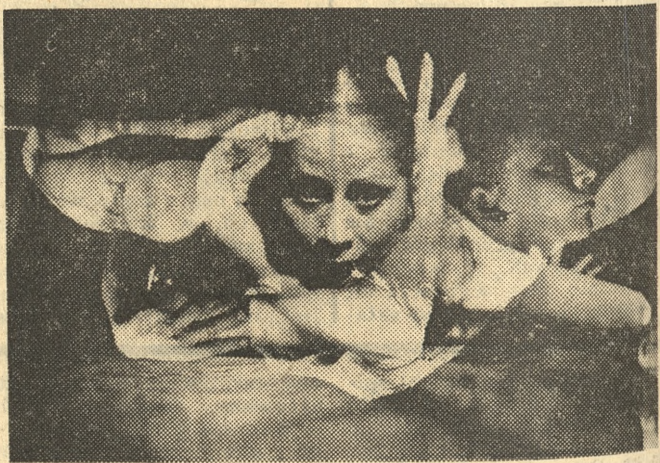
Zwyczajnie dobry koncert

Orkiestra Filharmonii Poznańskiej prowadzona przez Krzysztofa Missona towarzyszyła solistce w sposób nie budzący istotnych zastrzeżeń. Dyrygent potrafił znać komicie dostosować się do interpretacji skrzypaczki i utrzymać brzmienie zespołu w należytym proporcjach, dzięki czemu solowa partia nie zeszła nigdy z pierwszego planu, co w tym utworze ma zasadnicze znaczenie. Solistce sprzyjało upodo-

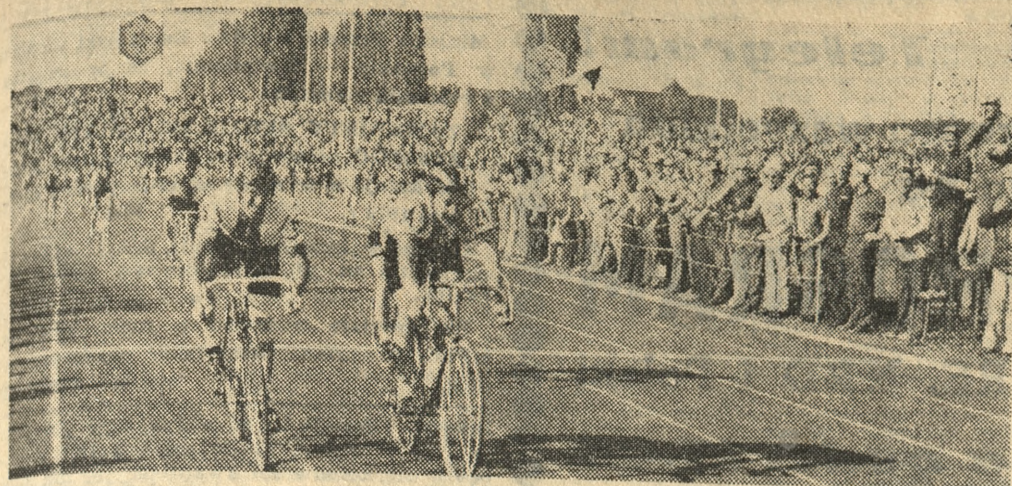
banie Missony do miękkości brzmienia orkiestry, które udaje mu się osiągać przy jednoczesnym stosowaniu znacznych różnic dynamicznych. I nawet w bardzo mocnych momentach orkiestra nigdy nie brzmiała ostro i twardo.

Taka łagodność brzmienia jest na pewno dużym walorem. Ale wydaje się, iż przesadna o nią dbałość w Uwerturze do „Wolnego strzelca” Karola Marii Webera odebrała dziełu trochę rumieńców życia. Do tej romantycznej muzyki wkłada się prosty wyrazowa monotonia. Miłym zaskoczeniem była za to dla mnie kończąca imprezę IV Symfonia B-dur Ludwika van Beethovena. Nie rezygnując z charakterystycznej dla siebie brzmienia, kultury i precyzji brzmienia, Missona odtworzył tę kompozycję z pasją i temperamentem, a zarazem tak umiejętnie wypracował i wyeksponował co ciekawego w szczególności partytury, że to właśnie wykonanie IV Symfonii mogę uznać za jedno z najbardziej interesujących, jakie dotychczas słyszałem.

ANDRZEJ SATURNA



Fot. — J. Kulm



Na finiszu walka była bardzo za ciętą — atakujący Szozdę reprezentant Czechosłowacji Galik wyprzedził Polaka... dopiero za linią mety.

Imponujący spektakl na poznańskim stadionie

Wyścig Pokoju jest wielkim wydarzeniem dla tych, którzy mogą obserwować go z bliska. Dla miast, w których kończą się etapy, oznacza prawdziwe sportowe święto. Dzieje się tak co roku, choć Wyścig Pokoju odbywa się po raz dwudziesty dziewiąty. Nawet ci, którzy uczestniczyli w tej imprezie już wielokrotnie znajdują w niej barwy wciąż nowe. Myślę, że wszyscy bez

Karwecki, Gut, Grześkowiak, Stępczak, Barczak, Kowal (od 46 min. Nowak), Napierata (od 65 min. Tomkowiak), Szeu-czyk, Białasik, Jakóbczak, Wojciechowski (od 10 min. Słoboda). Spotkanie ze względu na wcześniejszy przyjazd kolarzy przerwano w 80 minucie.

Zanim piłkarze zakończyli mecz na stadion wjechali kolarze uczestniczący w XVII Małym Wyścigu Pokoju —

dochronu. Ciekawe były informacje o zawodach, jakie na co dzień wykonują ci odważni ludzie: mechanik samolotowy, technik-odlew-nik, technik-elektryk.

To na niebie, w które wystrzelono jeszcze przed przyjazdem i podczas ceremonii dekoracji zwycięzców etapu mnóstwo kolorowych rakiet. Na ziemi zaś działo się przygrywa orkiestra Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Poznaniu. Wcześniej w przerwie meczu oglądaliśmy pokaz musztry parady w wykonaniu reprezentacyjnej orkiestry Wojsk Lotniczych.

Ostatnie niespełna dziesięć minut od godz. 16.20 to dosłownie kalejdoskop zdarzeń, które bez przerwy wzbudzały aplauz publiczności. Jeszcze na niebie widać było skoczków, a już z dala widniał helikopter towarzyszący kolumnie wyścigu. I komunikaty spikera coraz bardziej optymistyczne. Wynikało z nich, że na czole zwartej grupy stał atakowali Polacy. Był wśród nich poznaniak Kowalski i ten, o którego jeszcze wczoraj rano obawiano się najbardziej — Szozda. O 16.25 nad stadionem pojawił się balon „Stomil”, o 16.27 przybył pilot wyścigu, a w cztery minuty później na bieżnię wjechali kolarze. Pasjonująca rozegrała się walka. Kowalski był o krok od podium, ale nie dał rady. Za to Szozda zwyciężył! Czyż można się dziwić, że rozradowana publiczność podczas dekoracji gromkim „Sto lat”, przy pomocy orkiestry MPK i jednego ze spikerów zagłuszyła hejnał Wyścigu Pokoju? A wszystko w bajecznej, kolorowej oprawie. Symbolem majowej imprezy jest gołąb — ptak pokoju. Nad stadion wypuszczono aż 2 000 gołębi.

Wspaniały spektakl na Stadionie Warty im. 22 Lipca trwał w sumie niewiele ponad 2 godziny. Jednak wszystkim tym, którzy od miesięcy przygotowywali to widowisko, w imieniu tysięcy osób zgromadzonych na trybunach — serdecznie dziękujemy.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Dokończenie ze str. 1

byli kolarze w biało-czerwonych koszulkach. Wszyscy na si reprezentanci zgodnie pracowali, by przygotować jak najlepszą pozycję do ataku Szozdzie i poznaniakowi Kowalskiemu.

W pełni im się to udało. Na bieżnię stadionu jako pierwszy wjechał Szozda. Aż domyślił się, że ostro atakowany przez Galikę (CSRS), lecz nie dał sobie odebrać prowadzenia. Trzeci był Szwajcar Schmid, który wyprzedził Kowalskiego.

POWIEDZIeli NA MECIE:

Stanisław Szozda po przejechaniu linii mety był bardzo uszczęśliwiony. Po odebraniu gratulacji od ojca i narzeczonej powiedział dziennikarzom: na moje dzisiejsze zwycięstwo zapracowałem kilka osób. Przede wszystkim doktor Rusin, który dokładnie opatrzył mi kontuzjowaną nogę; wspierający mnie na trasie koledzy z drużyny oraz kibice. Ich doping pomaga mi przetrwać najtrudniej-

sze okresy. Dzień odpoczynku w Poznaniu bardzo mi się przyda. Na dalszych etapach znów będzie mi atakować, by w Berlinie zdobyć jak najlepsze lokaty w tegorocznym Wyścigu.

Przedstawiciel Poznania, Janusz Kowalski, nie miał na mecie zbyt zadowolonej miny. Powiedział między innymi: Bardzo chciałem stanąć w Poznaniu na podium. Na trasie nierzadko byłem w ataku, pomagali mi też koledzy, lecz, niestety, nie udało się. Na bieżni stadionu „wyrzuciło mnie” na wirażu i musiałem zadowolić się czwartym miejscem.

Dzisiaj kolarze mają dzień przerwy. W godzinach przedpołudniowych goście będą w patronujących im zakładach pracy (reprezentacja Polski — w Zakładzie Obrót Towarowy Przemysłu Mleczarskie

Zwycięstwo W. Fibaka w singlu i przegrana w deblu

W pierwszej rundzie rozgrywanych w Hamburgu między narodowych tenisowych mistrzostw RFN, Wojciech Fibak pokonał we wtorek Johna Yuilla z Republiki Południowej Afryki 6:2, 6:4. Niestety nie powiodło się Polakowi w grze podwójnej. Tym razem miał on za partnera Australijczyka Marka Edmondsona. Para ta przegrała z Chilijczykami Patricio Cornejo i Jaime Fillolem 6:7, 3:6. Stały partner W. Fibaka w deblu Karl Meiler z powodu kontuzji nie mógł rozpocząć gry.

PAP

Wyłoniono finalistów turniejów o „Złoty Kask”

W ubiegłym tygodniu na torach Rybnika i Wrocławia rozegrano turnieje półfinałowe o „Złoty Kask”. Najlepsze ósemki z tych zawodów utworzyły grupę 16 finalistów, którzy rozegrają cztery turnieje. W doborowej stawce znalazło się 3 zawodników leszczyńskiej Unii.

Oto skład finałowej szesnastki: M. Cieślak, A. Jurczyński, C. Goszczyński (Włocławek), E. Jancarz, M. Woźniak, J. Rembas (Stal Gorzów), B. i Z. Jaderowie, J. Kowalski (Unia Leszno), P. Waloszek, J. Mucha (obydwaj Śląsk Świętochłowice), H. Gluecklich (Polonia Bydgoszcz), Z. Studziński (Motor Lublin), L. Marsz (Wybrzeże Gdańsk), P. Bruzda (Sparta Wrocław), J. Szczakiel (Kolejarz Opole). Rezerwowymi są: Z. Filipiak (Falubaz Z. Góra) i M. Michaliszyn (Polonia Bydgoszcz). (jp)

Polscy brydzyści w czołówce

Po 30 rundach rozgrywanej w Monte Carlo olimpiady szachowej w brydżu sportowym, reprezentanci Polski zajmują nadal czwartą pozycję mając 424 pkt. Polaków wyprzedzają Włochy — 444 pkt., W. Brytania — 443 pkt. oraz Szwecja — 432 pkt. (PAP)

Węgier A. Biber wygrał Mały Wyścig Pokoju

Zanim na bieżni Stadionu im. 22 Lipca pojawili się uczestnicy Wyścigu Pokoju, swoje zmagania zakończyli kolarze startujący w Małym Wyścigu Pokoju, imprezie tradycyjnie organizowanej przez „Expressa Poznański”.

Ostatni IV etap iwno — Poznań (25 km) zakończył się zwycięstwem W. Lisaka (Poznań) 1.35.39 przed Z. Sarkany (Budapeszt) 36.42 i H. Balcerzakiem (Konin) 36.45.

Ostateczne wyniki Małego Wyścigu Pokoju są następujące: 1. A. Biber (Budapeszt) 2.12.03, 2. W. Lisak (Poznań) 2.12.28, 3. W. Dan-kowski (Kalisz) 2.12.58, 4. A. Kinal (Poznań) 2.13.21, 5. Z. Sarkany (Budapeszt) 2.13.23, 6. W. Ol-szyski (Poznań) 2.13.24.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężył Poznań 1.638.13 przed Kaliszem 1.640.20 i Budapesztem 1.641.53. (wł)

Wspaniała jazda Stanisława Szozdy

go), a po południu przeprowadzą lekkie treningi. (wł)

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA IX ETAPU

1. S. SZOZDA	3.12.45	straty do lidera
2. P. Galik (CSRS)	19 sek.	
3. I. Schmid (Szwajcaria)	30 sek.	
4. J. KOWALSKI	30 sek.	
5. A. Bartonek (CSRS)	39 sek.	
6. G. Simonnot (Francja)	39 sek.	
7. F. Schuer (Holandia)	39 sek.	
8. W. van Helvoirt (Hol.)	39 sek.	
9. G. Lauke (NRD)	39 sek.	
10. E. Biske (Włochy)	39 sek.	
14. W. MATUSIAK	39 sek.	
36. T. ZAWADA	39 sek.	
46. T. MYTNIK	39 sek.	
49. M. NOWICKI	39 sek.	

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA IX ETAPU

1. POLSKA	3.39.24	straty do lidera
2. CSRS	19 sek.	
3. Szwajcaria	20 sek.	
4. Holandia	30 sek.	
5. Rumunia	30 sek.	

PINIE
OLEMIKI
DPOWIEDZI

Może telefonem?

Nasz felieton pod tym tytułem, ze stałego cyklu: „Co o tym sądzicie” zamieszczony 12 bm., spowodował żywą reakcję czytelników. Z nadesłanych do redakcji listów publikujemy poniżej fragmenty najciekawszych.

Uważam, że sama idea załatwiania wielu spraw telefonicznie jest słuszną. Ale według mnie może być ona realizowana dopiero wówczas, gdy wszyscy, którzy tego pragną, będą mieli u siebie aparat telefoniczny. Bo nie chodzi chyba o to, by zamawiać na przykład zestaw towarów w sklepie spożywczym za pomocą telefonu służbowego. Nie do takich celów służy. Wówczas byłoby blokowane telefony w biurach i urzędach do wielu spraw prywatnych i interesujących nie mogliby się dodzwonić w sprawach służbowych. Teraz, gdy szukamy rezerwy, gdy dążymy do pełnego wykorzystania czasu pracy, nie można dopuszczać do korzystania z biurowych telefonów dla celów prywatnych.

Nie można też mówić o dostępie do telefonów np. jeśli chodzi o automaty uliczne czy osiedlowe. Bo po pierwsze — nie zawsze można z nich telefonować, gdyż często zapuszczone, a po wtóre — ta druga strona nie może sprawdzić, czy telefonujący nie robi sobie żartów.

Teraz już można wiele spraw załatwić telefonicznie, ale są przeciwieństwa, którzy nie mają telefonu i długo go jeszcze mieć nie będą.

KRYSTYNA P. Poznań

Zgadzam się, że pilne sprawy warto załatwiać telefonicznie. Skracca to czas załatwiania i usuwa konieczność biegania z jednego końca miasta na drugi. Ale z tego dobrodziejstwa techniki należy korzystać umiejętnie: telefonować w sprawach naprawdę ważnych oraz redukować do minimum czas rozmowy. Trzeba walczyć z długim „wiszeniem” na słuchawce, co, niestety, jest jeszcze bardzo często spotykane. Także w godzinach pracy.

AGNIESZKA MROCZKOWSKA Poznań

Felieton pt. „Może telefonem”, a zwłaszcza jego końcowe zdanie: „telefon może nam zaoszczędzić wiele czasu...” nasunął mi pewne refleksje. Oto na przykład kórnickie telefony w żadnym przypadku warunków tego nie spełniają. Odwrotnie — stają się przyczyną zdenerwowania i są źródłami czasu.

Przed kilku laty chciałem się któregoś dnia telefonicznie upewnić, czy żona moja opuści

tego dnia szpital w Poznaniu. By nie jechać na próżno do miasta, poszedłem do urzędu Pocztowego w Kórniku i zamówiłem rozmowę telefoniczną z Poznaniem. Rozmowy tej — mimo licznych monitów — w ciągu ponad pół godziny nie otrzymałem. Dla porównania — autobusy PKS pokonują w ciągu 30 minut odległość z Kórnika do Poznania. Autobusem byłoby zatem szybciej niż telefonem. Zrezygnowałem z dalszego czekania na połączenie ze szpitalem. Później okazało się, że żonę zwolniono do domu, ale wiele godzin czekała na mnie w szpitalnym holu.

Inny przykład dotyczy sytuacji obecnej. Podnosząc słuchawkę aparatu telefonicznego zamiast sygnału ciągłego słyszy się przerywany szum i świst, który po chwili zamienia się w szelest by ponownie przejść w przerywany szum. Cykl ów powtarza się kilkakrotnie, zanim uzyska się właściwy sygnał i możliwość połączenia. Wiele czasu traci się zatem na prawidłowe wykorzystanie telefonu. I jak w takich warunkach korzystać z telefonu do różnych pilnych spraw?

J. N. Kórnik

Wszystkie sprawy nadające się do załatwienia telefonem właśnie w taki sposób załatwiam i to od wielu lat. Między innymi zamawiam telefonicznie kwiaty w kwiaciarni przy ul. 27 Grudnia w Poznaniu, zamawiam bilety do kina w Ośrodku Przedsiębiorstwa przy kinie „Bałtyk”, a także bilety do teatru. Osoby przyjmujące zamówienia są uprzejme i nie robią z tego problemu. Rzecz w tym, że takie zamówienie musi być konkretne, a zamówiony „towar” trzeba w terminie odebrać i nigdy nie zawieść. A przy zamówieniu podać nazwisko adres i telefon, z którego się dzwoni, by odbierająca zamówienia mogła je sprawdzić. Anonimowe zamówienie nikt nigdy nie przyjmie i czynić tego nie musi.

Ale są i paradoksy. Przez 30 lat można było w Poznaniu zamawiać telefonicznie taksówki. Przez tyle lat nie zdarzyło mi się ani razu, żeby kierowca, który przyjął zamówienie, zawiózł. Zdarzało się wszakże, że odbierano ode mnie zamówienie, po czym kierowca sprawdzał je pod moim numerem, by się przekonać, że nikt nie robi mu kawału. Miał do tego prawo, bo nie brak chuligańskich wyglądu i naciągania. Wszakże prawie od roku nie można wezwać taksówki telefonicznie, ponieważ Zrzeszenie Kierowców Prywatnych Taksówek wydało zarządzenie, żeby na postojach były telefony jednostronne. Można po tak-sówkę dzwonić, ale kierowca nie ma możliwości oddzwonić, żeby sprawdzić wiarygodność wezwania. Wobec tego kierowcy nie podejmują wcale telefonów. (...) Ostatnio wydano nowy plan m. Poznania. Przy postojach taksówek podano numery telefonów. Nawet ich przybyło. Ale to fikcja. Bo telefony są, tylko nikt ich nie odbiera.

JANINA KOWALSKA Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowe nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrzynka pocztowa 1074 60-879 Poznań.

Telegram!

Dyrekcja **CYRKU „AS”** uprzejmie zaprasza wszystkich mieszkańców Poznania i okolic na

MIEDZYNARODOWY PROGRAM

z udziałem wybitnych artystów areny CSRS, NRD i Polski

Premiera dnia 21 maja 1976 r. o godz. 19,00

Ulica Jerzego narożnik Bema.

ZAPRASZAMY!

UWAGA! PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW ZBIOROWYCH I INDYWIDUALNYCH W „ORBISIE” POZNAŃ, UL. CZERWONEJ ARMII 33, TEL. 549-33 ORAZ W KASIE CYRKU OD 10.00—19.00 TEL. 33-30-30.

1184-K2

Praca • Nauka

Osoba do lekkiego szycia potrzebna. Może być z prowincji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47701g.

Posiadam pomieszczenia nadające się na jakąkolwiek pracę chałupniczą — przyjmę współpracownika. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45723g.

Pomoc kuchenna w pensjonacie w Kołobrzegu od 1 czerwca do 15 września — 20 osób. potrzebna, tel. 467-33. 47793g

Fryzjerka potrzebna, Szymskiego 10 (płac Wiosny Ludów). 45717g

Uczniów do lakierni samochodowej przyjmę. Warunki bardzo dobre. Mateckiego 4, Piątkowo. 45574g

Kupno • Sprzedaż

Kupię obrączki szerokie, pierścionek, radiodiodę, „Elisabeth”, „Meluzyna”. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 541p.

Kupię lodówkę ul. Długa 7 m. 13. 45537g

Stary zyrandol mosiężny, kufel do piwa, lampę nათათა kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45882g.

Do VW 1500 kupię części przedniego zawieszenia, szybę przednią, błotniki przednie, tel. 501-15. 45728g

Sprzedam prasobieracz „Robot” w dobrym stanie. Haremska, Węgorzewo 38, 62-280 Kiszewo. 354p

Sprzedam większą ilość sadzonek pomidorów gruntowych „Venture” nie wy magające palikowania, „Krakowskie” (wczesne), Turowski, Róża koło Gniezna. 545p

Sprzedam owce „Merynos” zarodowe (szt. 48). Jan Dorna, Poznań, Startowa 17 m. 1. 45508g

Sprzedam maszynę dziewiarską jedнопłytową, nie miecką „Meteor”. Możliwość przystosowania przy stawki. Poznań, Słowackiego 44/46 m. 4a. 45501g

Sprzedam WSK-125-B1 z kaskami, tel. 672-441. 45890g

Sprzedam sygnety złote: męski, damski, pierścionek z rubinem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45514g.

Pracuję LTL obiektyw TESAR 2,8 sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45598g.

Sprzedam meble, wózek dziecięcy, motorower „Komar”. Zeylanda 7 m 5 mała brama. 45579g

Bufet swarzędzki, biurko, biblioteczkę, maszynę do szycia tanio sprzedam. Tel. 647-55 od godz. 16-tej. 45535g

Sprzedam stół, szafę, bufet, 2 noce stołki, obraz, piec kuchenny, piec do łazienki. Poznań, Działowa 2 m. 3. 45615g

Sprzedam pianino, płyta metalowa. Dolna Wilda 28 m. 15 w godz. 17—20. 45902g

Sprzedam pianino z płytą metalową, różne meble i lustra. Chelmonskiego 4 m. 2 po godz. 16. 45735g

Sprzedam wózek głęboki, jasny, Poznań, ul. Prądzyńskiego 14 m. 1 po godz. 17. 45766g

Sadzonki pomidorów i goździków sprzedam. Poznań, tel. 679-255. 45900g

Sprzedam motocykl MZ TS-250 oraz WSK-125. Pod stolińska 10 m. 10. 45619g

Sprzedam komplet maszyn rzeźniczych w dobrym stanie. Pniewy, ul. Dworcowa 31. 45297g

Sprzedam 60 m² wykładzin podłogowej zielonej oraz używaną chłodziarkę „Snieżkę”. Tel. 521-25 po godz. 18-tej. 45250g

Sprzedam suknię ślubną, wózek głęboki, maszynę do szycia, zegar wiszący. Osiedle Kosmonautów 7 g m. 65 po godz. 18-tej. 45326g

Sprzedam ławę, stół pod telewizor, wózek dziecięcy głęboki. Osiedle Oświecenia 55 m. 26. 45330g

Prostownik selenowy typ BZA 24/10 (warsztatowy) sprzedam. Informacje po godz. 18-tej. Poznań, tel. 639-65. 45362g

Szynsyle okazynie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45410g.

Zamienię lub sprzedam Moskwicę 407 na Trabant 600 Combi lub Syrenę 104. Poznań, Kanałowa 11, garaż od godz. 16—19.00. 48348g

Samochód kupię do 70 tys. zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45353g.

Lokale

Zamienię mały pokój we wspólnym mieszkaniu (dwie starsze osoby), c.o., słoneczne, wysoki parter, Dąbrowskiego przy Kościelnego na większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45395g.

Zamienię mieszkanie M-3, spółdzielcze w Zielonej Górze na równorzędne lub większe w Gnieźnie. Wiadomość: J. Olejniczak, 65-434 Zielona Góra, ul. Morelowa 18 m. 36. 45364g

Zamienię dwa duże pokoje, kuchnię, c.o., bez łazienki 62 m² na dwa małe pokoje, kuchnię, łazienkę lub jeden duży pokój, kuchnię, łazienkę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45404g.

Sprzedam dom jednorodzinny z zabudowaniami gospodarczymi po cenie okazyjnej. Po kupnie całej wolny. Zgłoszenia: Edmund Wendland, Borek Wlkp., Rynek 3. 45372g

Sprzedam dom dwurodzinny, budynek gospodarczy, pomieszczenie na warsztat, 0,35 ha ziemi, PKP, PKS, Urząd Gminy, 23 km od Poznania, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45442g.

Zguby • Różne

Zaginal kwit komisowy nr 4951 A i B „Desa” na nazwisko Kamocka. Os. Jagiellońskie 4 m. 5. 45394g

Poszukuję garażu — okolicie Wildy. Przemysłowa 51 m. 22. 45343g

Matrymonialne

Wdowiec 64-letni, samotny rencista, pozna panią od lat 50 do 60 bezdzietną z własnym mieszkaniem, ze środowiska wiejskiego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45247g. 45247g

Komunikat

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu — zawiadamia, że w związku z robotami ziemnymi

ZAMKNIĘTY BĘDZIE DLA RUCHU KOŁOWEGO północno-wschodni odcinek Ronda Rataje w terminie od 19 maja do 2 czerwca 1976 r.

Objazd w kierunku Ronda Śródki odbywać się będzie ul. ul. Krzywoustego, Ostrowska, Łacina.

Za powstałe trudności w ruchu kołowym MPEC przeprasza wszystkich użytkowników dróg. 2612-K1

Instytut Filozofii UAM w Poznaniu zawiadamia, że w dniach 28—29 czerwca 1976 r. odbędzie się kolokwium kwalifikacyjne dla kandydatów na studia doktoranckie przy Instytucie. Kandydaci winni złożyć: podanie, dyplom ukończenia studiów magisterskich, życiorys, kwestionariusz osobowy (oraz dwa zdjęcia), opinię z zakładu pracy lub z odpowiedniego instytutu bądź katedry — do dnia 15 czerwca 1976 r. w sekretariacie Instytutu (Poznań, ul. Szamarzewskiego 91c, II ptr.). Doktoranci specjalizować się będą w zakresie historii filozofii, bądź w zakresie teorii poznania naukowego (w dziedzinie nauk przyrodniczych lub humanistycznych).

Informacje o wymogach obowiązujących na kolokwium można uzyskać w sekretariacie Instytutu Filozofii UAM. 2532-K1

Przetargi

Cukrownie Wielkopolskie Cukrownia „Środa” w Środzie Wlkp. ogłasza **PRZETARG NIE-OGRANICZONY** na sprzedaż

samochodu osobowego marki „Warszawa” rocznik 1968. Cena wywoławcza 30.000,—

Reflektanci na kupno mogą oglądać samochód codziennie w godzinach od 10—12.

Przetarg odbędzie się w Cukrowni w dniu 3. 6. 76, o godz. 11.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie Cukrowni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dzień przetargu do godziny 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. 1031-K1

UWAGA TURYSŃCI!

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYM I SPORTOWYM W POZNANIU

NA NADCHODZĄCY SEZON WIOSENNO-LETNI POLECA DUŻY WYBÓR:

- namiotów,
- mebli campingowych i wczasowych,
- śpiworów i materacy,
- łodzi,
- kajaków,

KTÓRE MOŻNA ZAKUPIĆ NA POKAZIE SPRZĘTU SPORTOWEGO I TURYSTYCZNEGO zorganizowanego na placu Wieniawskiego — „Teatralka” — w dniach od 20 maja do 20 czerwca br. w godzinach 10—18.

Fachowych porad w zakresie użytkowania oraz konserwacji sprzętu sportowo-turystycznego udzielać będzie instruktor PTTK.

2540-K1

OSTROWSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE w Ostrowie Wlkp.

ZAWIERAJĄ POROZUMIENIA WSTĘPNE

NA BUDOWĘ KACZNIKÓW

ORAZ WIELOLETNIE UMOWY KONTRAKTACYJNE

NA FERMOWY ODCHÓW

MŁODYCH KACZEK TUCZONYCH I GĘSI

z właścicielami użytków rolnych położonych w odległości do 50 ew. 70 km od Kępna.

Istnieje możliwość otrzymania kredytu z banku.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem:

Ostrowskie Zakłady Drobiarskie w Ostrowie Wlkp., ul. Dembińskiego nr 13, telefon 44-34, wewn. 35.

1075-K2

UNIEWAŻNIA SIĘ

ZAGUBIONĄ PIECZATKĘ O BRZMIENIU:

Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego
Oddział Restauracji i Kawiarni
Herbaciarnia Drużba
ul. Ratajszaka 37, telefon 589-57

2309-K1

Sprzedam przyczepę ciągnikową oraz koparkę do ziemniaków w dobrym stanie. Czesław Maciński, 62-060 Lusowo, ul. Nowa 30. 45898g

Sprzedam szczenięta rasy cocker-spaniel złote. Dzwonić w godz. 16—18, tel. 20-90-61. 45773g

Sprzedamy tanio sypanie, stół, krzesła i inne meble oraz wózek głęboki. Wiadomość w godzinach wieczornych. Kałuzni, Krzewska 17 m. 14. 45665g

OFERUJE

wysokiej jakości SPRZĘT radiowy i telewizyjny

- radiodiodniki samochodowe,
- magnetofony kasetowe i szpulowe,
- telewizory.

POLECAMY SZCZEGÓLNIE TELEWIZORY:

- Libra 203 — 24"
- Neptun 623 — 24"
- Ametyst 1012 — 20"
- FE 201 — 24" produkowany we współpracy z firmą Telefunken.

ZAPRASZAMY do sklepu w Poznaniu, Głogowska 61.

2590-K1

Maszynę do pisania Continental z długim walcem sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45371g.

Sprzedam rower wyścigowy „Diamant”. Poznańska 42 m. 16. 45438g

Sprzedam nowy kożuch damski, 160—170 cm. Poznań, ul. Gronowa 21 m. 1 (Winogrady) po godz. 17. 45446g

Sprzedam nową wtyrnię z nadstawką, ławę oraz szafę do odzieży. Leszczyńska 111. 45472g

Sprzedam pierścionek z kamieniem. Waga 13 g. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45489g.

Kupię przyczepę bagażową N 250-C lub pożyczę na lipiec, tel. 67-54-24 po 17-tej. 45354g

Samochody

Warszawę „M-20” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Garbary 36 m. 9. Zgłoszenia po godz. 15-tej. 45403g

Sprzedam Fiat 126p. Odbył Polmożbyt. Tel. 642-34 po godz. 18-tej. 45461g

Sprzedam Warszawę M-20 1964 r. lub zamienię na MZ z obudową sportową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45392g.

Kupię Traanta, Volkswagena lub Syrenę 105 w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4579g.

Sprzedam kompletne nadwozie Wartburga 312. Tel. 411-933 wieczorem. 45288g

Warszawa pokój z kuchnią stare budownictwo, ogrzewanie akumulacyjne zamienię na dwa pokoje w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47816g.

Mieszkanie spółdzielcze M-2 w Poznaniu zamienię na podobne w Warszawie, chętnie Powiśle. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45366g.

Nieruchomości

Kupię spiesznie dom na dwie rodziny, wolne mieszkanie wyłączone w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45271g. 45271g

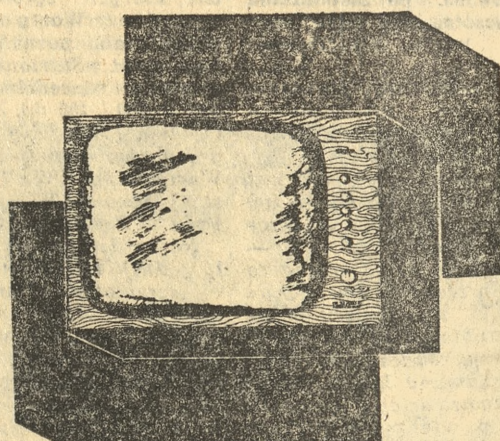
Kupię działkę do 0,5 ha wolną lub zadrzewioną nad jeziorem lub w pobliżu lasu, do 50 km od Poznania. Oferty z podaniem wielkości i ceny działki. „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45281g. 45281g

Sprzedam działkę z rozpoczętą budową (domu bliźniaczego) oraz materiałem do wykończenia. Poznań — Karolin. Informacje Poznań — Dębice, ul. Klonowa 11 m. 27. 45286g

Działkę rekreacyjną 450 m² przy lesie 10 km od centrum Poznania, zagospodarowaną solidny budynek mieszkalny sprzedam. Tel. 67-22-53 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45424g.

Sprzedam dom: 4 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o. w Starołęce. W rozliczeniu konieczne mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45462g.

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX”
Oddział w Poznaniu



ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO IM. ARMII LUDOWEJ „ALBA” W ŁODZI
telefon 463-57, telex 886558

informują, że w związku z uruchomieniem nowej produkcji

POSIADAJĄ DO SPRZEDAŻY OD BM. NOWE

TKANINY BARWIONE I KOLOROWO TKANE

w grupach:

- SUKIENKOWE
- KOSTIUMOWE
- UBRANIOWE
- KOSZULOWE
- DEKORACYJNE

Charakterystyka wyrobu:

- doskonała stabilność kształtów, która nie ulega zmianie po wielokrotnym praniu w warunkach domowych,
- wygląd estetyczny na poziomie standardu światowego,
- możliwość uzyskania czystych wybarwień w szerokiej gamie kolorystycznej, duża odporność na działanie czynników mechanicznych (tarcie, wypychanie, rozrywanie),
- doskonała odporność na mięcie.

Zamówienia złożone w oparciu o wzorce tkanin o szerokiej gamie kolorów — realizujemy w ciągu 3 dni.

1149-K2

Pracownicy poszukiwani
Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich przyjmie zaraz do pracy na czas określony przy organizacji Międzynarodowych Targów Poznańskich następujących pracowników:
— rzeźbiarzy
— malarzy
— stolarzy
— tapicierzy
— elektryków i innych
— pracowników do służby porządkowej i pomocniczej w tym również rencistów na korzystnych warunkach.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Służb Pracowniczych Zarządu MTP w Poznaniu, ul. Głogowska 14 (parter) w godzinach od 11 do 13 z wyjątkiem soboty.
2529-K1

Praca • Nauka
Ucznia elektryka, 16 lat, przyjmie, Poznań, Dzierżynskiego 71 m. 6, 48510g.
Pracownik na sezon kucharki lub kucharkę w miejscowości nadmorskiej. Zgłoszenia kierować na adres: Bar „Zefir”, 76-034 Chłopy, p-ta Sarbinowo Morskie woj. koszaliński 45490g.
Zatrudnienie renciste do pracy w transporcie, Poznań, Dąbrowskiego 99 m. 15a, 48255g.
Zatrudnienie fryzjerki na sezon, Puszczykowo, Poznańska 67, 48028g.
• Sprzedaż
Kawalerówkę z przelotem wozem 22 mm stan obrotowy oraz kompresor 5 atm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, 45450g.
Kupie szklifierkę do otworów, prasę hydrauliczną, tokarkę, Jerzy Cholewicki 61-463 Poznań, ul. Wierzyty 30 m. 2, 45431g.

• Nieruchomości
Dobrodość położona działka budowlana w Środzie Wlkp. z barakami nadającym się do tymczasowego zamieszkania lub działalności rzemieślniczej. Sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48370g.
Sprzedam w Poznaniu ogród 5000 m² z domkiem gospodarczym 2-pokojowym, c.o. i ogrzewaniem, c.o. i ogrzewaniem. Brońslaw Jankowski, 65-229 Zielona Góra, Dzierżynskiego 18 m. 169, 1177K2.
Dom jednorodzinny w Połedzi (3 pokoje, kuchnia 60 m², c.o., gaz, prąd, kanalizacja (mały ogród) zamieniam na mieszkanie własnościowe — M-2, M-3 w nowym budownictwie w Poznaniu, ewentualna dopłata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44294gpr.
Zguby • Różne
Zgubiono obrożkę słubną z inicjałami Z.A. 31-05-75 r. Zwrot wynagrodzić. Koszkińskiego 2 m. 15, 48244g.
Zaginął piesek pekiński, jasno-brązowy, okoliczności Belwederskiej, wlad. tel. 67-31-08, zwrot za wynagrodzeniem. 48262g.
Szycie kołder, czyszczenie pierza, Poznań, Swarzędzka 11, Osiedle Warszawskie. 47494g.
Wypożyczalnia najmniejszych sukien ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20, 48048g.
Saturnator i syfony — sprzedam. Koźuchów, Zielonogórska 19, 1118K2.
Jan Berbek zamieszkały Ostroróg ul. Podgórną przeprosza obywatela Andrzeja Dondajewskiego, zam. Ostroróg ul. Pniewska za znieważenie go w dniu 14. 3. 1976 r. 1110K2.

Uczniwego elektrotechnika za dobrym wynagrodzeniem zatrudnię. Leszek Szymanski Poznań, ul. Solna 10 m. 7 po godz. 18, 45305g.
Przyjmę pracę chałupniczą na folię eletynową. Posiadam zgrzewarkę Oferty „Prasa” ul. Grunwaldzka 19 dla 45408g.
Przyjmę akwizycję, posiadam samochód osobowy Fiat 125p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45073g.
Zakład Greplarski poleca usługi w zakresie greplowania wełny i waty na koldy. Zapraszamy codziennie w godz. 8-16, w soboty godz. 8-14. Poznań, Piękna 77 naprzeciw Ogrodu Botanicznego. 47448g.
Nowości Trzebień, czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej na miejscu u klienta, tel. 454-60 rano i wieczorem, Lutycka 34, 40714g.
Telewizory fachowo naprawiam, tel. 515-77, Kopaliński. 40605g.
Naprawa lodówek. Osiedle Piastowskie 99, tel. 740-87, Łukaszewski. 40317g.
Nowo otwarta pracownia szycia i modelowania fi-ranek i zasłon, Samuela Engla 14, 46044g.
Okazja! WSP „Usługa” uszczelnienia okna taśmą aluminiową (importowaną) po obniżonej cenie. Zakład nr 180, ul. Gwardii Ludowej 34, tel. 333-722 Janusz Dzikowski. 43047g.
Przystąpię do wspólnej budowy domu bliźniaczej, segmentu lub innej propozycji. Załatwię formalności, pracowników. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44838g.
Kozuchy, piaszczę, kurtki skórzane, farbuję, zamowię odnowiam. 27 Gru dnia 5, 47153g.
• Matrymonialne
Oficera Wojska Polskiego, pozna wdowa po pułkowniku, samotna 42-letnia. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45408g.
Rozwiedziona 48-letnia, pracownik fizyczny, wysoki, pozna panią do lat 43, materialnie niezależną, sympatyczną, gospodarną, ładną i zgrabną. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45415g.
Samotna, 30-letnia z córką 7-letnią pozna pana od 30-45 lat na stanowisku, może być wdowiec z jednym dzieckiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45458g.
Rozwiedziona 35-letnia z synkiem, wykształcenie średnie, pozna kulturalnego pana w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44762g.
Dla kolegi, kawalera lat 28 średniego wzrostu, ze średnim wykształceniem, przystojnego, pozna panie pracującą zawodowo, z mieszkaniem lub bez. Zdjęcia mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44848g.
Kawaler 37-letni, z zawodem, pozna pannę niepełną, również z środowiska wiejskiego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45031g.

Pani 30-letnia pozna pana do lat 37, z mieszkaniem. Dziecko mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44978g.
Kulturalna, przystojna, wyższe wykształcenie, na stanowisku, w średnim wieku, pozna o podobnych walorach, najchętniej wdowca, średniego wzrostu 53 — 58 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44037g.
Panna, 25-letnia, po studiach, wzrost 165 cm, pozna kawalera do lat 35 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45150g.
Wdowiec samotny, kulturalny, materialnie niezależny, przystojny, wysoki, pozna panią samotną, kulturalną, wiek 45-55. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45021g.
Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” 51-707 Poznań, Libelta 28 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 40731g.

Zasadnicza Szkoła Przyzakładowa Z. M. „POMET”
w Poznaniu, ul. Krańcowa 15
PRZYJMUJE KANDYDATÓW
na NOWY ROK SZKOLNY 1976/1977
SZKOŁA KSZTAŁCI
w następujących zawodach:
• TOKARZA — chłopców i dziewczęta
• FORMIERZA ODLEWNIKA — chłopców.
Klasa pierwsza będzie miała rozszerzony program wychowania fizycznego ze specjalnością w piłce nożnej (chłopcy). Szkoła dysponuje miejscami w internacie szkolnym.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
— ukończone 15 lat,
— ukończenie 8-letniej szkoły podstawowej,
— świadectwo lekarskie o przydatności do nauki w wybranym zawodzie,
— zgoda rodziców na podjęcie nauki zawodu.
Dokumenty należy składać w Sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej Poznań, ul. Krańcowa 15, a dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem 707-26.
1661-K1

Dnia 14 maja 1976 roku zmarł w Poznaniu emerytowany profesor Akademii Medycznej
dr JÓZEF WIZA
harmistrz, instruktor Chorągwi Wielkopolskiej ZHP i harcerstwa akademickiego, współwzorca Szarych Szeregów w Poznaniu i w Warszawie, członek Komisji Historycznej ZHP w Poznaniu.
Czym życiem wiernie służył Harcerstwu i Polsce.
Zegnają Go harcerskim Czuwaj
przyjaciele i druhowie
kilku pokoleń harcerskich
48334g

Dnia 15. V 1976 r. zmarł nasz zasłużony Tere-nowy Opiekun Społeczny
HENRYK STRZEMPKOWSKI
Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współ-czucia składają
pracownicy
Działu Służb Społecznych
oraz Terenowi Opiekunowie Społeczni
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
1198-K3

W dniu 15 maja 1976 r. po ciężkich cierpie-niach zmarł nasz niezapomniany kolega
HENRYK STRZEMPKOWSKI
szlachetny i prawy człowiek.
Zegnamy Go z głębokim bólem, a Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne współczucie.
Grono najbliższych współpracowników z Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia”
Dział Sprzedaży 48480g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 maja 1976 roku zmarł
dr hab. med. JÓZEF WIZA
emerytowany profesor mikrobiologii, były dłu-goletni kierownik Zakładu Bakteriologii i Wirusologii Klinicznej Instytutu Biostuktury A.M. w Poznaniu.
W Zmarłym straciłmy zasłużonego naukowca, nauczyciela i wychowawcę oraz cenionego pracownika Instytutu.
Pogrzeb odbędzie się 19 maja o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
Pracownicy Instytutu Biostuktury A.M.
48333g

Dnia 16 maja 1976 r. zmarł nagle, namasz-czony Olejami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadziś, teść, brat, wujek, szwagier i kuzyn
MARCELI LUBIATOWSKI
nauczyciel
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Rybaki 30 m. 8, 1206-U3

Dnia 17 maja 1976 r. zmarła nasza droga ma-ma, babcia i ciocia, śp.
MARIA PINKUS
I voto JARECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu w Mosinie.
W żalu pogrążona
rodzina
Ul. Szkolna 3, 48027g

Dnia 17 maja 1976 r. zmarła po ciężkich cier-pieniach nasza ukochana matka, teściowa, bab-cia i prababcia, przeżywszy lat 92
WIKTORIA BEDNARKIEWICZ
z WRZESIŃSKICH
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 14.45 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.
W smutku pogrążona
rodzina
Swarzędz, ul. Dworcowa 6, 48526g

Dnia 8 maja 1976 r. zmarł pracownik naszego przedsiębiorstwa
JACEK RACINOWSKI
Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współ-czucia składają:
Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy z Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Poznaniu
1171-K3

Dnia 17 maja 1976 roku zmarła, przeżywszy lat 84, śp.
ZOFIA NOWICKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.
Strapiona
rodzina
Ul. Matejki 56 m. 5, 1202-U3

Dnia 16 maja 1976 r. zmarła opatrzona Sa-kramentami św., nasza kochana siostra i cio-cia, przeżywszy lat 73
ANIELA PALUSZAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu parafialnym w Kazimierzu Wlkp.
RODZINA
48377g

W dniu 15 maja 1976 r. zmarł opatrzony Sa-kramentami św., nasz ukochany ojciec, brat, szwagier, teść, wujek, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 72, śp.
ANDRZEJ ŁAGANOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu w Głuszynie.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Miłyńska 8 m. 3, 48355g

Dnia 17 maja 1976 r. zmarła, opatrzona Sa-kramentami św., po ciężkich cierpieniach, ukochana żona, nasza mama, teściowa i bab-cia, przeżywszy lat 63, śp.
PELAGIA KIERZENKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Kramarska 21 m. 4, 1201-U3

Dnia 16 maja 1976 roku zmarł opatrzony Sa-kramentami św., mój drogi mąż
STANISŁAW PIĄTEK
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Kosińskiego 14 m. 3, 1204-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 maja 1976 r. zmarł nagle
mgr inż. MARIAN KAPIŃSKI
ur. w 1909 r. w Przemyśle, zasłużony pracownik Instytutu Zootechniki, uczestnik II wojny świa-towej, członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma odznaczeniami wojskowymi.
Dyrekcja Instytutu Zootechniki
w Krakowie
1206-K2

Dnia 17 maja 1976 roku zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek, pradiadek, przeżywszy lat 74
WŁADYSŁAW JUST
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Tarnowo Podgórne, 48356g

Dnia 17 maja 1976 r. zmarł po krótkich i cięż-kich cierpieniach, przeżywszy lat 67, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadziś, śp.
SZCZEPAN SOLIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 16.15 na cmentarzu parafialnym w Winiarach.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Stanisława 31 m. 2, 1207-U3

Dnia 14 maja 1976 r. zmarł opatrzony Sa-kramentami św., kochany mąż, śp.
JAN URBANIK
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.
Strapiona
żona z rodziną
Ul. Poranek 13h m. 5, 1206-U3

Dnia 17 maja 1976 roku zmarła nagle nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prabab-cia, przeżywszy lat 83, śp.
STANISŁAW SCHNEIDER
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu na Starolecie.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Ul. Pochyla 13, 1206-U3

Dnia 17 maja 1976 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, prze-żywszy lat 83, śp.
MARIA KOZŁOWSKA
z domu PACHOLSKA
Pogrzeb odbędzie się 19 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Ul. Sielska 32, 48416g

Dnia 16 maja 1976 r. zmarł nagle nasz ko-chany mąż, ojciec, teść i dziadziś, w 65 ro-ku życia
WŁADYSŁAW PIĄTKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu w Żabikowie.
W głębokim smutku strapiona
żona z rodziną
Luboń, ul. Migali 35, 48352g

Dnia 17 maja 1976 r. zmarła moja najuko-chańsza siostra, ciocia i szwagierka, śp.
FRANCISZKA HERTMANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
Strapiona
rodzina
1209-U3

Dnia 17 maja 1976 roku zmarł w wieku lat 49 nasz ukochany mąż, tatuś, brat i wujek
WITOLD MICHALAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.
Strapiona
żona z rodziną
Ul. Nowe Zagórze 7 m. 2, 1209-U3

Dnia 17 maja 1976 r. zmarł po długich i cięż-kich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.
STANISŁAW GOLON
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Osiedle Piastowskie 73 m. 16, dawniej, ul. Kantaka 7, 1211-U3

Dnia 17 maja 1976 r. zmarł mój najdroższy mąż, śp.
KAZIMIERZ JUSZCZAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Mickiewicza 15 m. 4, 1187-U3

Dnia 16 maja 1976 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ukochany tatuś, syn, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 40
ZYGMUNT KRYNIEWIECKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Michałowska 8 m. 1, dawniej Górecka 17, 48420g

S. + p.
z SUCHOCKICH
STANISŁAWA MAJCHRAK
po długich i ciężkich cierpieniach zasnąła w Bo-gu dnia 18 maja 1976 r., w wieku 90 lat, nasza najukochańsza matka, ciocia, teściowa, babcia i prababcia.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o go-dzinie 14.00 na cmentarzu parafialnym przy ko-ściele w Swarzędzu.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Swarzędz, ul. Niezłomnych 18, 48483g

Dnia 16 maja 1976 r. zmarła opatrzona Sa-kramentami św., nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76, śp.
PELAGIA ŚMIGŁAK
z domu NOWAK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym w Żabikowie.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Luboń, 48353g

TEATRY

OPERA — g. 19 „Traviata”.
MUZYCZNY — g. 19 „Cygańska miłość”.
POLSKI — g. 19 „Ułani”.
NOWY — g. 19 „Wijuny”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Nie ogadaj się teraz” (ang. 18 l.), g. 15.30, 17.45, 20 „Gdzie się podziała siódma kompania” (fr. b.o.).
KDF PALACOWE — g. 15 „Ta jemniczy blondyn w czarnym buciku” (fr. 15 l.), g. 17.30, 20 „Ostatnie zadanie” (USA 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15 „Zorro” (wł.-fr. b.o.), g. 17.30, 20 „Tragedia Posejdy” (USA 15 l.).
BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Policjanci” (USA 15 l.).
GONG — g. 10, 20 „Pięć latwych utworów” (USA 18 l.), 12, 16, 18 „Drapieżca” (fr. 15 l.).
GRUNWALLD — g. 17, 19.30 „Za głada Japonii” (jap. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16 „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji” (wł. b.o.), g. 18, 20 „Lala” (wł. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Rozmowa” (USA 15 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Po prostu żołnierz” (fr. 15 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Pojedynki potworów” (jap. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Kochanka buntownika” (bułg. 18 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Zagłada Japonii” (jap. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Złoty piękny dragoon” (czes. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30 „Niewinność o brudnych rękach” (fr.-wł. 18 l.), g. 15.15, 17.30, 20 „Po drodze” (wł. b.o.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Szczęśliwego Nowego Roku” (fr. 18 l.).
TECZA — g. 15.30 „Jak zdobyć prawo jazdy” (fr. 15 l.), g. 17.30 „Noce i dnie” cz. I i II.
WARTA — g. 10, 15.30 „Synowie szeryfa” (USA 15 l.), g. 12, 17.30, 20 „Ucieczka gangsterów” (USA 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Ułana — wódz Apaczów” (NRD b.o.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Trzej muskietierowie” (pam. 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Pierwsza spokojna noc” (wł. 18 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Florence”.

DYŻURY

SZPITALA: internia, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Krzywobłaz 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybylskiego 49.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chłopskiego 20, tel. 66-00-66; chem. zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kościuszk 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7—22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opieki kulturalnej, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Głogowska 47, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie propozycje muzyczne; 9.05 Po jednej płosce; 9.30 Młodsza melodia i piosenki; 9.45 Słuchamy kapel i pieśniaków ludowych z regionu rzeszowskiego; 10.08 Muzyczne deklamacje dzieciom; 10.30 „Róża i piosenki las” fragm. pow.; 10.40 Leksykon jazzu; 11.12 Muzyka polska i melodie; 11.30 Rzeszów na muzyce; antenie; 12.25 Rzeszów na muzycznej antenie; 13. Zespół Royal Rag; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Ballady ludowe różnych narodów; 14. Muz. na wolnej przestrzeni; 14.20 Sport to zdrowie; 14.25 Rytmik młodych; 15.10 Z polskiej fonotki; 15.35 Ope rektka, jej twórcy i wykonawcy; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kultury; 16.35 Muz. nowości z Hawany; 17. Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18. Muz. i Aktualn.; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 20.05 Naukowcy — rolnicy; 20.20 Konc. z gwiazd Elton John; 21.18 Konc. chopinowski; 22.20 Śpiewa W. Antkowiak; 22.30 Uczeń w anegdotce — Z. Freud — psychiatra neurolog; 22.45 Muz. kącik wspomnień; 23.05 Inf. z WP; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Konc. symf. muz. polskiej. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6.25, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.50 Od menueta do poloneza; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod strzechy; 9. Graja słynni Beethoveniści; 10 „Pytania” — „Trafidos” — opow.; 10.30 J. J. Paderewski — Sonata a-moll op. 13 na skrzypce i fortepian; 11 F. Men delsohn-Bartholdy — Oktet Es-dur op. 20; 11.35 Ludowi instrumentaliści polscy i zagraniczni; 12.25 Antykwarjat z kurantem; 12.45 Kompozytorzy w hołdzie i innym; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Wiosen-

Książka dla każdego dziecka

Przedstawiona we wczorajszym numerze „Głosu” prośba do Czytelników o dostarczenie książek, zaczęła już dawać rezultaty. Pierwszą, przy niesionej nam wczoraj książką, jest piękne wydawnictwo, bogato ilustrowane, pt. „Zielony świat Tatr”.
Książki dla dzieci i młodzieży (od lat 3 do 18) przyjmuje my w redakcji, ul. Grunwaldzka 19, II piętro, pokój 58 (na wprost klatki schodowej), w czwartek od godz. 8 do 16, w piątek i w sobotę od godz. 8 do 13 oraz w poniedziałek i wtorek (25 bm) od 8 do 17. (zk)

Krytycznym okiem Przy przedszkolu był ogród...

W ogrodzie Przedszkola nr 69 przy ul. Chopina w Poznaniu oparta o piaskownicę stoi tablica „Uwaga niebezpieczeństwo”. Tablica jest już nieco sfatygowana, przekrzywiona od długiego stania. Za nią, oparte o fragment ogrodzenia huśtawki, karuzele. Po torze dla rowerów i dla hulajnog — nie ma śladu. Stoją one teraz w piwnicy. 220 dzieci uczęszczających do tego przedszkola tłoczy się na niewielkiej betonowej płytce. Tłoczy się, rozbija nosy i kolana. Ogród, który był dumą personelu i rajem dla dzieciaków, praktycznie rzecz biorąc, przestał istnieć od ponad dwóch lat. Rozkopano go, aby przeprowadzić roboty ziemne.
Rury już dawno zakopano. 26 stycznia br. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu przestało Dyrekcji Przedszkola dokument ustalający wysokość kosztów odszkodowania, które za zniszczenia spowodowane tymi robotami gotowa jest zapłacić, ewentualnie w ramach ustalonej kwoty odszkodowania zlecić wykonanie tych prac. Dokument ten, zgodnie z przepisami obowiązującymi w resorcie oświaty, Dyrekcja Przedszkola przestała do Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Oddział Staro Miasto w Poznaniu. Dokument nabiera mocy urzędowej drugi miesiąc. W ogrodach przy legających do ogrodu przedszkolnych prace w ramach odszkodowań, dobiegają końca. Nic nie dzieje się w ogrodzie przedszkolnym, na który czeka 220 dzieci. Jak długo jeszcze będą musiały czekać na decyzję władz oświatowych w Poznaniu? Znaczna część nowych programów wychowania przed szkolnego poświęcona jest wychowaniu fizycznemu. Jak go realizować i gdzie?

B. G.
ne rytmy; 14.10 Więcej, lepiej, tańiej; 14.25 Wybitni interpretatorzy nowej muzyki; 15 Program dla dzieci i młodzieży; 15.40 J. Baker — najlepsza śpiewaczka roku 1975; 16.10 Moda i piosenka; 16.25 Pięć minut o wychowaniu; 16.30 Mel. z operetek; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radiopress; 17 „Ty jesteś winnicą” — muz. ludowa Gruzji; 17.30 Rep. literacki pt. „Jaki to człowiek”; 17.40 Pracy i poglądy; 17.40 Laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19 Gitar klasyczna i jej mistrzowie — gra Andree Segovii; 19.30 „Bramy Lipska” — słuch.; 21 Konc. muz. operowej; 21.50 „Canzona” na wiolonczelę, fortep. i tambe magnetofonowe; 22 Magazyn studentki; 23 Zespół wokalny „The King's Singers”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Utwory fortep. K.F.E. Bacha gra Artur Balsam.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 8.30 Co kto lubi; 9 — „Jeżdżący” — pow.; 9.10 Gra i śpiewa B. Preston; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Sonaty na skrzypce i basso continuo; 10.15 Wibratofonowe sola Gary Burtona; 10.35 w roli głównej zespół Beau Dommage; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Jazzowe portrety Duke'a Ellingtona; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 „Aleksander Wielki” — powieść; 14 Dyrizuje Guido Cantelli; 15.10 Nietypowe głosy; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Taki sobie waleczny” — gra zespół Mainstream; 16 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Big band gwiazd — czyli Ork. Quincy'ego Jonesa; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Piosar miesiac; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dla wszystkich; 19.15 „Lalka” — pow.; 19.35 „Bał maskowy”

W muzycznym Poznaniu

Czekając na księgarnię imienia Karola Szymanowskiego

Kilkakrotnie pisałem już o poznańskiej Księgarni Muzycznej, która dzięki uporowi jej kierownika — Mariana Fliegera stała się placówką wzorcową. Małutki sklepik przy ulicy Ratajczaka przez długie lata był mekką melomanów, zarówno tych od muzyki poważnej, jak i mniej poważnej. Jeżeli meloman nie znalazł tu płyty, po którą przyszedł, znajdzie inną, która też w jakiś sposób go usatysfakcjonuje.
Marian Flieger pamięta, że handluje nie „masą towarową”, ale produktem kultury muzycznej, że kieruje nie tylko placówką handlową, ale przede wszystkim upowszechniową. Wydiera niemalże siłą płyty z wytwórni płytowych, potrafi zawsze na czas zamówić odpowiednią ich liczbę, nęka wytwórcę i hurtownię telefonami, ponaglaniami — uparcie wal-

czy z tymi wszystkimi, którzy uważają, że nie ma co się spieszyć, bo i tak prędzej czy później płyta dotrze do sklepu.
Dotychczas Księgarnia Muzyczna pracowała w fatalnych warunkach. Mały sklepik nie mógł pomieścić ani płyt i wydawnictw, ani też tych, którzy po nie przychodzą. Trzy lata temu pisałem w „Głosie”, że już czas najwyższy, aby pomyślano o zapewnieniu elementarnych warunków sprzedaży płyt i wydawnictw muzycznych i — co równie ważne — warunków pracy 5-osobowemu personelowi. Należałoby stworzyć coś w rodzaju salonu muzycznego. Przy większej powierzchni można by organizować spotkania z wybitnymi twórcami i wykonawcami oraz popularyzatorami muzyki. Dlaczego by nie wprowadzić — wzorem Księgarni Literackiej — podpisywania nie

tylko książek, lecz także płyt i nut?
Łatwiej jednak zgłosić postulat niż go zrealizować. Na początku ubiegłego roku też na łamach „Głosu” anonsowałem: „Będzie salon płytowy!”, a kończyłem słowami: „Miejmy nadzieję, że Księgarnia Muzyczna szybko zajmie obiecane jej pomieszczenia obecnej Księgarni Literackiej. Ten lokal ma dobre tradycje. Przez lata znakomicie służył miłośnikom literatury, miejmy nadzieję, że przez następne chwile go będą sobie miłośnicy muzyki”.
I oto salon płytowy w Poznaniu staje się faktem. Jeszcze trwa remont, jeszcze długi rząd okien przy skrzyżowaniu ulic Lampego i 27 Grudnia zasmagany na biało, ale pan Flieger czyni wraz z personelem intensywnie przygotowania do objęcia nowego królestwa. Przygotowania zapewne jeszcze trochę potrwać, trzeba uzbroić się w cierpliwość. Przedtem pozwól sobie zaproponować dyrekcji Domu Książki w Poznaniu imię dla Księgarni Muzycznej. Ale przedtem zagadka: który z wielkich polskich muzyków nie doczekał się do dziś w Poznaniu ulicy swego imienia? Trudne pytanie, bo i odpowiedź zaskakująca: Karol Szymanowski! Taka tabliczka z nazwiskiem wielkiego kompozytora oznaczająca na pozór tylko ulicę, ma także swoje znaczenie w upowszechnianiu muzyki i jej twórców.



Sygnalizacja na ul. Głogowskiej

W rejonie ulicy Głogowskiej, na odcinku od ul. Berwińskiej do ul. Wyspiańskiego należy się duże natężenie ruchu kołowego. Tu właśnie do chodzą do częstych kolizji, których wynikiem są groźne w skutkach wypadki. Aby zwiększyć bezpieczeństwo pieszych a także użytkowników pojazdów, instaluje się tam dodatkowe oświetlenie sygnalizacyjne umieszczone na specjalnym maszcie przez wieszonym przez jezdnię. Sprężone jest ono z już istniejącym podobnym urządzeniem (na tradycyjnych słupach) przy czym zastosowane tu rozwiązanie techniczne pozwala na wykorzystanie nowych sygnalizatorów do projektowanej, w przyszłości — wzdłuż całej Głogowskiej — zielonej linii, podobnie jak to już jest na ul. Warszawskiej.
Na zdjęciu: maszt przy ul. Berwińskiej w czasie montażu. (za)
Fot. — H. Kamza

INFORMUJEMY
Dzisiaj: ● godz. 16 — odczyt pt. „Instytut Pedagogiki Muzycznej przy Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie — jego założenia i kierunki działalności” w sali PWSM, ul. Czerwonej Armii 87; ● godz. 16.30 — zbiórka uczestników wycieczki na trasie: Malta — Kobylepole, przy Barze Maltańskim; ● godz. 18 — zebranie plenarne Oddziału Poznańskiego Polskiego ko Związku Inżynierów i Techników Budownictwa; ● godz. 17.30 — odczyt red. L. Wachalskiego pt. „Indie i ich sąsiedzi” w gmachu Centrum Targowego, ul. Głogowska 10.
● Wystawa modeli pracowni modelarstwa lotniczego w Pałacu Kultury.
● 12. IV, 1976 r. około godz. 19 przy ulicy Ratajczaka, na odcinku pomiędzy ul. 27 Grudnia i Czerwonej Armii, dwie kobiety podniosły z chodnika zakrwawionego mężczyznę i pomogli mu dojść do al. Marcinkowskiego. Kobiety te proszone są o osobiste zgłoszenie się do Komisariatu IV MO w Poznaniu, ul. Marcinkowskiego 31 pokój 221 lub 224 w godz. 8—16 bądź też skontaktować telefonicznie z nr 41-28-93.
— opera tygodnia; 19.50 „Jeżdżący” odc. pow.: 20 Muzyczne kariery koronowanych głów; 20.40 „Niekończące się boogie” — śpiewa John Lee Hooker; 20.50 „Cielec” — magazyn; 21.50 Gra Adam Makowicz; 22.08 Śpiewa Yves Montand; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje A. Gołębiewska; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Na dobranoc śpiewa Dalida.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radiopress; 7 Konc. poranny; 11 Dla szkół średnich (wych. obywat.); Cykl: „Głędła propozycji”; 11.30 Śpiewaczki Opery Poznańskiej; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głędła płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla kl. I i II (jęz. polski); „Cud mniemamy czy li Krakowiaczy i Górali”; 14.25 Radiowy tygodnik kulturalny; 15.05 Dyskusja literacka — Władysław Dąbrowski; 15.25 Promenada; 15.55 Aktualn. kultural.; 16.05 Muz. K. Szymanowski; 16.40 Słuchacz pisać — my odpowiadamy; 16.50 Radiopress; 17 Recital W. Kowalskiego; 17.15 Aud. dokumentalna; 17.45 Magazyn dla kobiet; 18 „Młodzi poszukujący”; 18.25 O zdrowie człowieka — report.; 18.40 Postawy i wzory — etyka zawodu i jej rola społeczna; 19 Ekonomia na co dzień „O racjonalnej strukturze spożycia”; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio stereo z prasa (ogólnop.); 22.15 Tajemnice materii — Świat w skłóbie głębi — przedstawienie procesów biochemicznych i fizycznych związków pośrednio z produkcja; 22.30 Konc. z gwiazd.
Wiadomości: 12, 16.
TELEWIZJA
PROGRAM I: 6 — TTR — Fizyka, I. 14; „Zmiany stanu skupienia”; cz. I; 6.30 — TTR — Bota-

Godziny telefonicznej informacji

Tym razem dla zmotoryzowanych

Kolejne godziny telefonicznej informacji Dział Łączności z Czytelnikami „Głosu” postanowił przeznaczyć na wyjaśnienie spraw interesujących przede wszystkim zmotoryzowanych. Do udzielania odpowiedzi zapraszamy bowiem tym razem przedstawicieli kierownictwa Wydziału Komunikacji poznańskiego Urzędu Miejskiego oraz Państwowego Zakładu Ubezpieczeń.
Będą oni dyżurowali przy redakcyjnych telefonach: 657-18 oraz 600-41 wewn. 215, 216, 217 i 246 w najbliższy piątek, 21 bm, w godzinach od 14 do 16. Prosimy zatem czytelników, którzy chcieliby na nurtujące ich tematy z dziedzin motoryzacji rozmawiać z przedstawicielami tych instytucji, o zanotowanie sobie podanej powyżej daty i numerów telefonów. (zk)

Poznańscy śpiewacy popularni w NRD

Festiwal Ostseewoche organizowany w miejscowości nadbałtyckich NRD, cieszył się dużą popularnością także w Polsce, chociażby dlatego, że brało w nim zwykłe udział wielu naszych czołowych wykonawców, w tym również wielokrotnie Poznański Chór Chłopek pod dyr. Jerzego Kurczewskiego. Począwszy od roku bieżącego Ostseewoche zastąpiło nową, nie mniej atrakcyjną imprezę: Musik im Mai.
W dniach od 13 do 17 bm przebywał w NRD Chór Kurczewskiego, który wziął udział w nowym festiwalu muzycznym. Poznańscy śpiewacy koncertowali czterokrotnie w Rostocku, Greifswaldzie oraz Trillwilerhausen (odpowiednik polskich Manieczek) — dla ponad dwudziestoosobowej publiczności! Zaprezentowano programy, na które złożyły się dzieła J. S. Bacha, K. Pendereckiego, M. Zieleskiego oraz kompozycje będące przeglądem różnych stylów i epok.
Z pewnością wart jest podkreślenie fakt, iż publiczność NRD-owska, mimo iż ma swoje własne dwa znakomite chóry w Dreźnie i Lipsku — nie gardzi gościami i gorąco przyjmują u siebie zespół poznański. Minione tournée było już 29 w jazdem Chóru Kurczewskiego do NRD, a trzecim w roku bieżącym. (res)

ODPOWIADAMY

H. B. — W koperce nie znalazłem żadnych „stworzeń”. Radzę Pani bezpośrednio zwrócić się do Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej przy ul. Sieroci w Poznaniu. (1242)
Czytelnik. — Wobec potwarzających się watpliwości w tych słowach, przytaczamy treść zarządzenia:
1) zwalnia się inwalidów I grupy, których dochody poza otrzymywanym zasiłkiem emerytalnym nie przekraczają 75% miesięcznie, od opłat radiowych i telewizyjnych jak i za urządzenia odbiorcze radiofonii przewodowej i wojskowych oraz niewidomych inwalidów I grupy i wymienionych wyżej (w pkt. 1) bez względu na stan majątkowy;
2) zwalnia się inwalidów II grupy i wojskowych oraz niewidomych inwalidów I grupy i wymienionych wyżej (w pkt. 1) bez względu na stan majątkowy.
W. C. Poznań. — Mamą dla nas wyjaśnienie z Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpoznawania Filmów. Prosimy o podanie dokładnego adresu, list przesłany pocztą. (1358)
Magdalena Kurpisz. — Zasadnicza Szkoła Rybołówstwa Morskiego mieści się w Świnoujściu, ul. Piastowska 55. Przed szkołą jest internat. (1587)

Wyróżnienie tańczących studentów politechniki

W dniach 6—9 maja br. odbył się w Katowicach Ogólnopolski Festiwal Studenckich Zespołów Pieśni i Tańca. Brało w nim udział 12 najlepszych zespołów, wytypowanych przez komisję artystyczną ZG SZSP, spośród 23 — działających w środowiskach studenckich. W gronie uczestników Festiwalu znaleźli się również reprezentanci środowiska poznańskiego: Zespół Tańca Ludowego Politechniki Poznańskiej. Studenci PP przedstawili w 30-minutowym programie konkursowym suitę tańców wielkopolskich oraz przysięwkę i tańce góralskie.
Główne nagrody Festiwalu — co było do przewidzenia — przypadły w udziale renomowanemu zespołowi, legitymującym się wieloletnim stażem w Uniwersytecie Jagiellońskim z Akademii Rolniczej w Lublińcu. Niespodzianką natomiast było, iż poznański, jako nieliczny spośród wyróżnionych zespołów, zdobył aż dwie nagrody indywidualne. (res)